

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem świąt kalendarycznych - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Ku. r. Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) nr. 5843

PREZEDYTAJA: na miesiąc (w ekspedycji) mian. 1.00 kwart 3.00 mł.
w Poznaniu (z odnośnieniem do domu) " 1.20 " 3.60 "
na pocztach (bez wyjątku) " " 1.20 " 3.60 "
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1.85 " 5.50 "
zagranicą pod opaską " 2.50 " 7.50 "
na poczcie polowej " 1.00 " 4.80 "
Numer loteryjny 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza polityczny lub jeden miesiąc - na stronie jednolitego - 20 ługów.
reklamowe za jednolitego wiersza polityczny lub jeden miesiąc - na stronie czterolitego - 40 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524

Nr. 262.

Poznań, piątek dnia 16-go listopada 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 15 listopada 1917.

Sprawa polska na widowni.

Wśród zagadnień polityki międzynarodowej, związanych z wielką wojną światową, sprawą polską w miarę rozwoju wypadków coraz więcej wysuwa się na czoło interesów europejskich. Kto śledził od początku wszystkie fazy tej sprawy, ten może stwierdzić, jak ona stopniowo rosła w znaczenie, jak świadomość jej wagi udzielała się coraz szerszym kołom w sferach decydujących zarówno po stronie państw centralnych jak po stronie koalicji. W pierwszym okresie przeważał jeszcze sposób patrzenia na kwestję ziem polskich jako na atut polityczny, który należy wygrać przeciwko drugiej stronie wojującej. Obecnie coraz bardziej wkrada się do polityki aktualna sfera gry politycznej - wojennej i kształtuje się jako pierwszorzędny problem przyszłego układu politycznego Europy, jako jedyny bodaj środek zapewnienia stałego pokoju i równowagi na wschodzie Europy.

Wyloniony codopiero projekt połączenia Królestwa z Galicją jako trzeciego państwa pod berłem Habsburgów jest wymownym dowodem jak organicznie odbywa się ewolucja stosunków w kierunku coraz pełniejszego zrealizowania dążeń narodowych polaków. Jasnym jest, że nie dzieje się to z szczególnej sympatii dla aspiracji polskich. Jeżeli rząd niemiecki - jak to mimo ostabiających zaprzeczeń przyjął - zgodził się na pewnik - zgadza się zasadniczo na to, czemu dotychczas w Berlinie przeciwstawiano się jaknajostrezej, mianowicie na wydzielenie Królestwa ze swej sfery interesów i połączenie go wraz z Galicją w formie tryjalistycznej z Austro - Węgrami, to istotnie muszą być po temu przyczyny nader poważne. Można się ich doszukiwać w różnym kierunku, na dnie w każdym razie musi być przekonanie, że także po drodze stałych korzyści państw centralnych nie leży jakieś ulankowe rozwiązanie sprawy polskiej, lecz że wskazane jest zaspokojenie pragnień polskich w takim zakresie w jakim rządy sprzymierzone uważają to za zgodne z interesami swej polityki. Przekos od manifestu 5. listopada do szerszej koncepcji austriacko - polskiej wskazuje, że stosunek między granicą realizowania sprawy polskiej a tem, co się w danej chwili pojmuje jako interes mocarstw centralnych nie jest czemś stałym i niezmiennym. Pod wpływem ciągłej fluktuacji stosunków wojennych zmienia się także punkt oceny sprawy polskiej. Zdaniem naszym zmiana ta tylko odbywać się może na korzyść polaków. Im bardziej przybliżać się będzie likwidacja wojny tem szersze będą możliwości rozwiązania sprawy polskiej. Nie znaczy to oddawanie się jakimś nieziszczalnym utopjom, lecz ścisły rachunek prawdopodobieństwa, podyktowany realną oceną sytuacji.

Dziś jeszcze daleko jesteśmy od osiągnięcia tej pełni praw, do których naród polski słusznie sobie rości aspiracje. Rada Regencyjna jest narazie tylko symbolem najwyższej władzy państwowej polskiej, której kompetencje faktyczne są nader ograniczone, a zakres terytorjalny nie jest ustalony definitywnie. Świeżo dowiadujemy się, że po raz drugi rząd niemiecki odrzucił proponowaną przez Radę kandydaturę hr. Tarnowskiego na prezesa ministrów. Nic bardziej nie uwydatnia zależności tej najwyższej zwierzchności polskiej od mocarstw opiekujących jak ten właśnie fakt. A zależność ta jest tak silnie ugruntowana w stosunku wojenno - okupacyjnym państw centralnych do Królestwa, że nie może ona zakończyć się wcześniej zanim zakończy się wojna. Z tem się trzeba liczyć bez względu na sentyment jako z koniecznością stanu wojennego. Ale z tego wynika także, że wszystko

co podczas wojny czyni się w kierunku budowy państwa polskiego jest tylko pracą przygotowawczą na czas powojenny. Ten charakter przygotowywaczy zakreśla jasno granice, w których decyzje polityczne nowo stworzonych władz polskich mogą się obracać. Z niego wynika też charakter stosunku społeczeństwa do tychże władz wraz z Radą Regencyjną na czele. Powaga jednostek, zasiadających w Radzie, zapewnia jej szacunek i żywł wość ogółu. Niezależnie od tego wszakże ten ogół widzieć może w Radzie Regencyjnej tylko tymczasowy surogat przyszłego rządu polskiego, który może być wyloniony jedynie z woli narodu. Jeżeli świadomość tego będzie po jednej i po drugiej stronie, jeżeli ustrzeżemy się od antycypowania decyzji, które dopiero po ostatecznym ustaleniu się stosunków w Europie zapadłe mogą, wówczas możemy się spodziewać, że interesy polskie znajdą wyraz nieuszczipiony, odpowiadający wielkości powołania dziejowego narodu.

Kandydatura hr. Tarnowskiego po raz drugi odrzucona. Według informacji „Kurjera Warszawskiego”, Rada Regencyjna otrzymała po raz drugi od władz okupacyjnych niemieckich odpowiedź odmowną w sprawie powołania Adama hr. Tarnowskiego na kierownika rządu Królestwa Polskiego.

Rada Regencyjna nie zamierza po raz trzeci występować z poparciem kandydatury hr. Tarnowskiego. Wobec tego staje się aktualną sprawa nowej kandydatury, którą niebawem Rada Regencyjna przedstawi rządowi mocarstw okupacyjnych.

Kandydatura nowego prezesa ministrów - jak słychać - jest już upatrzona. Kandydatem na premiera ma być dyrektor gospodarstwa społecznego, p. Stanisław Janicki.

Na stanowisko sekretarza przybocznego, członka Rady Regencyjnej, ks. arcybiskupa Kakowskiego, powołany został ks. Dr. Czesław Sokółowski.

Parlament rozpocznie posiedzenia plenarne stosownie do zapowiedzi, w czwartek dnia 29. listopada i obradować będzie zapewne tylko najwyżej dwa tygodnie. Powszechnie przewidują, że obrady plenarne zakończą się nawet wcześniej jeszcze i nie będą trwać dłużej jak do dnia 8. grudnia. Nowozamianowany kanclerz Rzeszy ma przedstawić się Parlamentowi możliwie jaknajwcześniej i przedłożyć mu swój program prac. Nadto ma złożyć ważne oświadczenia odnoszące się do ogólnej sytuacji politycznej wewnętrznej i zagranicznej. Po wypowiedzeniu się kanclerza nastąpi dyskusja, która zajmie kilka dni. Frakcje większości zamierzają się wypowiedzieć odnośnie do wynurzeń kanclerza możliwie tylko w krótkich słowach a do frakcji większości przylączy się w takim postanowieniu zapewne i inne partie. Parlamentowi przedłożona zostanie ustawa, domagająca się nowych kredytów wojennych w sumie 15 miliardów marek, zamierzone jest też o omówienie ustawy o Izbach robotniczych oraz sprawy rozszerzenia swobody koalicyjnej. Izby robotnicze mają być możliwie jak najwcześniej zaprowadzone, aby miały możliwość w Prusach wysłania swych przedstawicieli do Izby panów. Plan nowych ustaw podatkowych jeszcze nie są gotowe do omówienia na plenarnych posiedzeniach. Najprawdopodobniej jednak przystąpi Parlament teraz już do rozprawy zapowiedzianych ustaw w sprawie polityki ludnościowej, mających zapobiedz zmniejszeniu się urodzin.

Według doniesień „Deutsche Parlaments Korrespondenz”, omówienie podziału nowych okręgów wyborczych nie nastąpi wcześniej jak dopiero po wakacjach noworocznych. Według nowego podziału tego wzrosnie liczba posłów do Parlamentu przynajmniej o 30.

Wieczór litewski odbył się, jak donosi Bluro Wolffa, w Berlinie, w hotelu Adlona. Prezydent litewskiej Rady krajowej A. Smetona z Wilna referował o przeszłości Litwy i przedstawiał szerególnie ucisk ze strony rządu rosyjskiego oraz ruch młodolitewski, którego celem było uratowanie narodu litewskiego od zniszczenia z słowiańszczyzną. Szczególnie po rewolucji ruch ten rozwinął się znacznie, popierany żywo przez masę litwinów emigrantów. Wojna wkrzesiła wszystkie nadzieje litewskie. Nowa Litwa rodzi się. Mówca podzielił Litwę na północną właściwą Litwę, składającą się z gubernii kowieńskiej, suwalskiej i wileńskiej i drugą obszar, do którego litwini również pretendują, mianowicie części gubernii grodzieńskiej i białostockiej. Ze stolicy Wilna Litwa nigdy nie zrezygnuje. Pod koniec przedstawił mównicę powołanie Rady krajowej, którą na licznych konferencjach zagranicą uznano jako najwyż-

szą instancję całej litewszczyzny. Nadzieje litwinów opierają się na Niemczech, które jedynie ocalić mogą zagrożony naród.

W następującej dyskusji powitał litwinów radca Sering jaknajgorzej: Mówca jest przekonany, że cały naród niemiecki przyjaźnie litwinów jako przyjaciół przyjmie i że będzie zadaniem Niemiec wstąpić na wschodzie jako wyswobodziciel. Tajny radca Delbrueck postawił pytanie, czy litwini mogą żądać dla siebie Wilna - poczem prezydent Smetona bronił praw litewskich do Wilna w żywych słowach. Ukraińiec Trulowski, poseł do austriackiej Rady Państwa, nazwał Ukrainę sojusznikiem Litwy, którego dążenia spotykają się także z interesami Ukrainy. Poseł sejmowy Gajgałat stwierdził, że żadnemu litwinowi pruskiemu nigdy nie przyjdzie do głowy oderwać się od Prus i przylączyć się do nowej Litwy. Pod koniec przemawiał Dr. David, członek Parlamentu, o stosunku Litwy do całej kwestii wschodniej, zaznaczając, że jedynie polityka demokratyczna zdoła wywrócić przeciwieństwa, wyrównanie takie jest zaś konieczne nie tylko względem Litwy, lecz względem wszystkich narodów na wschodzie, nie wyłączając Rosji.

Pierwszy ten publiczny występ litwinów w Berlinie pozostawił wrażenie, że litwini chcą sobie oprzeć się o Niemcy i że należy spodziewać się dobrych stosunków z nowym naszym sąsiadem z korzyścią dla obu narodów.

Jeszcze niewyjaśniona sytuacja w Rosji.

Krwawe walki trwają w dalszym ciągu.

Kopenhaga, 14. XI. (WTB.) Wiadomości z Piotrogradu brzmią coraz sprzeczniej, pogłębia się wszakże coraz bardziej wrażenie, że doniesienia, jakie rozszerzono wczoraj ze strony koalicyjnej w Sztokholmie o rzekomych zwycięstwach Kiereńskiego i Kornilowa w Piotrogradzie, conajmniej są silnie przesadzone. Ostatnie wiadomości jakie nadeszły przez Haparandę z Rosji opiewają raczej, że Lenin jest jeszcze panem w Piotrogradzie i że walki o stółce trwają. Z pism bolszewików wynika, że w pobliżu Carskiego Siola rozpoczęła się gwałtowna walka między wojskami Rządu Tymcz. a bolszewikami. Walka była krwawa. Liczba zabitych i rannych przekracza 1000. Wojska Kiereńskiego zwyciężyli a bolszewicy musieli cofnąć się w kierunku Piotrogradu, skąd przybyli im z pomocą uzbrojeni robotnicy. Pismo „Kalewa” z poniedziałku donosi, że wojska Kiereńskiego wkroczyły w sobotę do Piotrogradu, gdzie przylączyły się do nich części garnizonu. Wzywali się nadzwyczaj gwałtowne walki uliczne, lecz w poniedziałek położenie zmieniło się. Wojska Kiereńskiego zostały przez armię bolszewików z Rewla zatakowane na tyłach, przycem 6 tys. chłopów przeszło na drugą stronę. Słychać, że Kiereński ujęty został w głównej kwaterze w Gieczynie, że później udało mu się jednakże zbiedz. Pismo „Sadowna Zizn” donosi, że Kaledin z wojskiem swem stoi w pobliżu Charkowa. Słychać, że zamianowany został dyktatorem Rosji, Kornilow znajduje się w Moskwie, gdzie odbyły się krwawe walki między wojskiem rządowym a bolszewikami. Kornilow zajął Kremle, gdzie bolszewicy urządzili swą główną kwaterę. Udało mu się pokonać bolszewików, tak iż zwolennicy Rządu Tymcz. są panami miasta. Liczba zabitych i rannych jest bardzo znaczna.

Londyn, 14. XI. (WTB.) Reuter dowiaduje się, że czynniki miarodajne otrzymały telegram z Sztokholm, opiewający: Finlandzkie Biuro Tel. donosi, że Kiereński jest obecnie w Piotrogradzie i zajął prawie całe miasto.

W Moskwie znajduje się główna kwatera Rządu Tymcz. Lenin'ści trzymają już tylko małą część Piotrogradu. Poza tem cała Rosja znajduje się w rękach Rządu Tymcz. Kozacy znieśli czerwona gwardję.

Niezdecydowane położenie w Rosji.

Sztokholm, 14. XI. (WTB.) O zajęciach w Piotrogradzie wciąż jeszcze nie ma wiarygodnych wiadomości. Kamunikacja telegraficzna z stolicą rosyjską jest od wczoraj południa znowu zupełnie przerwana. Z rozmaitych doniesień pism szwedzkich nie wynika, kto

zwyciężył w walce o panowanie. Według jednego źródła zostali bolszewicy pobici przez Kiereńskiego, któremu udało się połączyć z Kaledinem i Kornilowem. W przeciwieństwie do tego dowiaduje się „Stockholms Tidningen”, że Kiereński przegrał definitywnie grę, ponieważ podczas pochodu swego na Piotrograd wdał się w pertraktacje. Stoi on jeszcze w Gieczynie, podczas gdy bolszewicy przygotowują się do obrony Piotrogradu.

Program komitetu generalnego armji. Wiedeń, 14. XI. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej Jonoszą następująca odezwę:

Rosyjska kwatera główna, 14. listopada godz. 8. min. 30 przed południem. Do wszystkich w imieniu natychmiastowego rozwiązania przelienia, skutecznej walki z anarchją, zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych przeciw rosnącemu niebezpieczeństwu z prawicy i w imieniu zachowania spokoju i zgody na froncie. Popierając generalny komitet armji w utworzeniu rządu jednolitego, obejmującego przeciwnarodowych socjalistów włącznie bolszewików, lecz na podstawie natychmiastowego zwolnienia zgromadzenia konstytucyjnego, natychmiastowej pronozycji ogólnego pokoju i wydania ziemi komitetom ziemskim. Przewodniczący generalnego komitetu Perekrestow.

Wielka kwatera główna. Co to za „generalny komitet armji”, to dotychczas niewiadomo.

Anglia a ruch bolszewików. Londyn, 14. XI. (WTB.) Kola urzędowe w Londynie nie mogą uznać bandy zdradźców, którzy chwilowo wzięli górę w Piotrogradzie.

Upadek gabinetu Painlevégo.

Niezrozumiały pierwszy telegram, który donosił, że francuska Izba posłów przyjęła wotum zaufania dla rządu, a po skończeniu posiedzenia rząd ustąpił, znalazł w dalszych doniesieniach swoje wyjaśnienie. Rzecz miała się tak, że wprawdzie po wielkiej dyskusji nad ogólnym położeniem międzynarodowym i wojennym większość Parlamentu uchwaliła wotum zaufania gabinetowi, zaraz potem jednak Painlevé znalazł się w mniejszości, gdy zażądał odroczenia interpelacji, odnoszących się do spraw wewnętrznych - politycznych, w szczególności także do różnych procesów politycznych, które we Francji wywołane zostały przez głośne afery posadźonych o zdradę stanu pacyfistów, że wymienimy tylko afery Bolo Baszy, Duwala, senatora Humberta itd. Ze oczywiście i względy na położenie ogólnie - wojenne, mianowicie niepowodzenia we Włoszech i chaos w Rosji, przyczynił się w wielkim stopniu do upadku Painlevégo, to nie ulega wątpliwości. Izba chciała widocznie tylko uniknąć wrażenia, jakoby w sprawach prowadzenia wojny obalano gabinet i dlatego schwyciła się o kazji owych skandalów wewnętrznych, która od miesięcy już zatrzuwają życie polityczne we Francji.

Gabinet Painlevégo ustąpił po bardzo krótkim, bo zaledwie dwumiesięcznym istnieniu. Cechą jego była połowiczność i niejasność charakteru politycznego. We Francji istnieją dwa wielkie obozy, które chcą nadać polityce kraju kierunek: obóz prawicowy, składający się z konserwatystów, zwolenników monarchii i zachowawczych republikanów dąży do bezwzględnego zwycięstwa nad Niemcami, obóz lewicowy, w którym rej wodzą socjaliści, jest za zakończeniem wojny w drodze porozumienia. Zauważać jednak trzeba, że i lewica żąda Alzacji i Lotaryngji z wyjątkiem małej grupy najradkalniejszych pacyfistów.

Painlevé, który był przedtem doskonałym ministrem wojny, okazał się jako prezes ministrowi człowiekiem chwiejnym, bez silnej woli i bez zdolności szybkiego orientowania się. Nie umiał pozyskać sobie ani pewnego poparcia ze strony prawicy, ani sojuszu lewicy. Socjaliści nie wstąpili do gabinetu, i wszędzie próby, aby przynajmniej zapewnić sobie ich przyjazną neutralność, speliły na niczem. Dla socjalistów poświęcił Painlevé ministra spraw wewnętrznych Ribota, ale następcą jego Barthou tak samo spotkał się z opozycją socjalistyczną. Painlevé nie mógł wybrnąć z ciągłego lewicowania i ostatecznie znalazł się między przysięgłymi „dwoma stolkami”.

Jako nowego prezesa gabinetu wymieniają Brianda i Clemenceau'a. Przeciwnie temu ostatniemu zapowiadają już socjaliści walkę bezwzględna.

Ministerjum Clemenceaua byłoby rządem „silnej ręki” w myśl energicznego przeprowadzenia wojny i stłumienia wszelkiej opozycji pacyfistycznej w kraju. Podobno popierają Clemenceaua wpływy angielskie.

Oto sprawozdanie z krytycznego posiedzenia Izby:

Paryż, 13. XI. (WTB.) Biuro Havas'a donosi, że prezydent ministrów Painlevé odczytał w Izbie nową następującą deklarację: Bardzo ważne wypadki ostatnich dni zniewoliły rząd do złożenia deklaracji. Maksymaliści w Piotrogradzie przejściowo opuścili to miasto. Choć według ostatnich wiadomości przypuszczają, że obecny rząd zdołał wznowić władzę swoją, wstrząśnięcie to będzie oddziaływało jeszcze czas jakiś. Z drugiej strony swoboda ruchów na froncie wschodnim, jaka wojska rosyjskie armii niemieckiej umożliwiają, zezwala na wysłanie w celu dywizji niemieckich na włoską widownię bojową. Front włoski został przelamany wśród niewyjaśnionych jeszcze okoliczności. Druga armia włoska, która kilka tygodni temu odniosła świetne zwycięstwo na płaskowierzchu pod Bainsizza, doznała w czasie odwrotu strat znacznych. Weneccji zagroziło wtargnięcie nieprzyjaciół. Wojska francuskie nie czekając na wezwania podążyły z pomocą na front włoski z niosącym ludzkiem podziw ogólny. Dziś masę wojsk angielskich rozlewała się poręcz Alpy.

Painlevé stwierdza, że w chwili największych trudności nie stracono ani jednej minuty. Wielkoduszność i sad spokojny narodu francuskiego ujawnia się w tem, że Francja mająca nieprzyjaciół w własnym kraju wysłała tysiące żołnierzy poza granice państwa. Obowiązek sprzymierzeńcy wymagał wysłania wojsk na pełną chwałę dla Francji widownię bojową. Sprzymierzeńcy, dźwierzący front zachodni od Morza Północnego aż po Aduwatyk, mogą swoje zadanie spełnić tylko na mocy wspólnego planu i ścisłej łączności swoich wojsk i swoich źródeł pomocniczych. Izba przed dwoma miesiącami aprobowała zamiar rządu, aby sprzymierzeni stanowili jeden naród, jedną armię i jeden front jednolity, ponieważ każda klęska i każde zwycięstwo na wszystkich wywiera swój wpływ. Ta dążność doprowadziła do utworzenia wspólnej Najwyższej Rady Wojennej, dla Anglii, Francji i Włoch. Niewątpliwie przylączy się także Stany Zjednoczone. Pertraktacje w tym względzie podjęto także z Rosją i Japonią.

Najwyższa Rada Wojenna nie ma przepisywać poszczególnych operacji wojennych. Ma ona kierować ogólną polityką wojenną i projektować wspólne plany sprzymierzonych. W skład Rady wchodzi przynajmniej po dwóch przedstawicieli każdego rządu. Zgromadza się ona przynajmniej raz w miesiącu we Francji i ma do pomocy stały, wspólny sztab generalny sprzymierzonych, który równocześnie jest miejscem zbiorowym dla wiadomości i służy radą fachową. Decyzje tej Najwyższej Rady Wojennej dotyczą ogólnej całości każdej bitwy poszczególnie.

Na zarzut, że niepotrzebna jest korporacja obradująca, lecz jednolita komenda najwyższa, odpowiedział Painlevé, że uczyniono to co jest możliwym, nie chcąc miesiące całe czekać na to, co jest najlepszym. Jednolita komenda najwyższa, która może będzie można kiedyś utworzyć, będzie potrzebowała takiego sztabu generalnego, jaki utworzono teraz. Może właśnie ten sztab generalny w czyn zamieni jednolitość komendy. Anglia i Francja uważa go za ogromny krok naprzód. Prasa włoska jest pocieszona i pełną zachwytu. Anglicy wyrokują słowami Lloyd'a George'a: »Sobkostwo przedłuża wojnę, zwarta jednolitość skrac ją«.

W sprawie przedłużenia frontu angielskiego zaznaczył Painlevé: Doszło do tymczasowego porozumienia, które w czyn zamieni się wkrótce. Zwycięstwo nad Aisną, jedno z najświetniejszych zwycięstw w tej wojnie, uprościło front nasz i ulepszyło nasze stanowiska, czyniąc kilka dywizji zbędnymi, lecz teraz właśnie wobec wydarzeń wojennych nie można ich wycofać z frontu.

Także na polu gospodarczym rząd dąży do jednolitości celów z sprzymierzeńcami. W pertraktacjach z Anglią osiągnął, że oba kraje w sprawie dostawy niezbędnych środków żywnościowych będą traktowane jednolicie. Po tymczasowych zarządzaniach nastąpi wspólne planowe postępowanie wymagające koniecznej oszczędności. Potrzebna jest oszczędność taka, aby pojemność okrętowa służyć mogła do transportu wojsk amerykańskich.

Niezbędnym jest uczestnictwo Stanów Zjednoczonych w tej polityce wspólnej pracy pod względem militarnym i gospodarczym. Wielki naród amerykański z pewnością weźmie udział w przyszłej konferencji. Przedstawiciel jego, pułkownik House, przyczynił się do osiągnięcia jednolitego postępowania w dziedzinie gospodarczej i finansowej w tej samej myśli jaką wydatniła, Francja w sprawach blokady, tej broni okropnej, z której sprzymierzeni ostatecznie korzyści czerpać zamierzają oraz w sprawach wytwarzania materiału wojennego i samolotów.

Przyszłość nasza — zauważył Painlevé — zależy nie tylko od rozwoju lotnictwa, lecz także od naszej wytrwałości i stanowczości. Potrzebna jest cierpliwość i spokój. Podziwu godzien naród francuski nie pozwoli zastraszyć się żadnymi groźbami nieprzyjaciela, żadną chimera fortuny wojennej, dopóki nie przeprowadzi żadnych sprawiedliwych i swojej woli. (Ożywione oklaski.)

Painlevé oświadczył potem, że zgadza się na interwencję natury militarnej i dyplomatycznej, lecz nie pragnie aby roztrząsano kwestje wewnętrznej polityki.

Abel Ferry podkreślił, że ustanowienie wspólnego sztabu generalnego sprzymierzonych zmierza do stworzenia wspólnej kancelarii tajnej. Mówca wspominał o usilowaniach Francji podjętych celem wspomaganie sprzymierzonych i zapytał Izbę, czy obecny rząd godzi się na reprezentowanie Francji?

Lemery przemawiał za utworzeniem rezerwy wojskowej, która okazuje się niezbędną

ze względu na bezczynność Rosji. Należy oszczędzać pieniądze, ludzi, amunicję.

Diagne zarzuca Painlevé'emu brak decyzji.

Były minister wojny Millerand zapytuje, kiedy zrozumienie zdobędzie się na to, aby kierownictwo operacji złożyć w ręce jednego generalissimusa? (Okłaski na różnych ławach, protest na skrajnej lewicy).

Millerand oświadcza następnie: Pochwalam uszanowanie Komitetu Wojennego, jeśli on ma być organem wywiadowczym. Nie pochwalam go, jeśli chce kierować operacjami. Rada przedstawicieli sprzymierzonych stanowiliby dla kierownictwa operacji te same niedomagania, co Komitet wojenny, a nadto miałyby jeszcze inne strony ujemne. (Ożywione oklaski na różnych ławach, protest na skrajnej lewicy.)

Renouard wyzywa Painlevé'go aby poinformował Izbę o polityce swojej, uprawianej w Londynie i Wioszech.

Painlevé odpowiedział: Niech oświadczy Izba sama, czy rząd zasługuje na to, aby reprezentować sprzymierzonych na wspólnej konferencji? Wspólny sztab generalny będzie Centralnym urzędem dla możliwie najdokładniejszych wywiadów, ma on być biurem kontrolującym, dającym pobudki, ma stać się technicznym narzędziem dla Najwyższej Rady Wojennej i dążyć będzie do zjednoczenia zaprzyntowanych rządów poszczególnych w walce jednolitej. Gdybyśmy byli dawniej mieli stały sztab generalny, nie byłibyśmy zaniedbali frontów pomocniczych.

Wzmiankując podróż do Londynu zaznaczył Painlevé, że zajmował się tamże sprawami żywności. W końcu zawiązał Izbę, aby orzekła, czy rząd posiada potrzebny autorytet, aby reprezentować Francję na wspólnej konferencji sprzymierzonych?

Izba 250 głosami przeciw 192 przymuje porządek obrad Gardeta, przyjęty przez rząd. Następnie na porządku obrad znajdują się interpellacje dotyczące polityki wewnętrznej oraz bieżących procesów politycznych. Painlevé odmaga się odróżnienia interpellacji do 30. listopada. Odróżnienie interpellacji odrzucono 277 głosami przeciw 187. Wobec tej jawnej porażki ministrowie opuścili salę obrad.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 14. XI. wiecz. (WTB.) Na zachodzie i wschodzie nie było większych operacji bojowych. We Włoszech skuteczne walki w górach.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 14. XI. (WTB.) Jedną z naszych łodzi podwodnych, komendant kapitan porucznik Gerlach, zatopiła świeżo na Atlantyku 4 parowiec i zagłowiec o pojemności 35 tys. ton, w tem bardzo duży parowiec angielski o wyglądzie „Baltic” linii White Star. Reszta statków przeznaczona była do Francji i wiozła stal, mąkę, kawę, tabakę.

Szef sztabu adm.

Nieprzyjacielskie ataki napowietrzne na ziemi niemieckie w październiku.

Urzędowo donoszą:

Przeciwnicy nasi skorzystali z korzystnej przeważnie pogody w październiku w celu wykonania 19. większych ataków napowietrznych na luksembursko-lotaryński obwód przemysłowy i 14 ataków na miasta Sztuttgart, Trewir, Koblencje, Dortmund, Tubing, Frankfurt n. M., Pirmasenz oraz na kilka miasteczek w Palatynie w Badenji i w Rheingau. Podczas ataków na obwody przemysłowe nad Saarą i Mozelą szkody wyrządzone były bez wyjątku małe. Przerw w pracy, choćby krótkotrwałych, nie wywołano. Zapowiedziane na długo przed tem w prasie zagranicznej ataki masowe na zachodnie i południowe Niemcy wykonane zostały w nocy z 2. na 3. 10. wśród bardzo pomyślnego stanu pogody. Ofiarą ataków padło dwóch zabitych i 15 rannych. Poza tem były one, pominiwszy zupełnie drobne szkody w materjałach, całkowicie bezskuteczne. Inne ataki na kraj odczyszczyły nie wywołały poza dwoma lekkimi uszkodzeniami torów kolejowych żadnych szkód militarnych; szkody w domach prywatnych były nieznaczne. Podczas ataków zabito ogółem 17 osób i raniono, przeważnie lekko 76, w tem 14 jeńców wojennych. 12 z biorących w tych atakach latawców albo zestrzelono płonące albo zmuszono do lądowania za pomocą zarządzeń obronnych. Pewien latawiec nieprzyjacielski, który zupełnie był zbłądził, wylądował w Szwajcarii i został internowany. Skutecznym zarządzeniem naszej napowietrznej obrony w kraju zawiądzamy, że i w tym miesiącu udatarniona została nadzieja wrogów co do zbudzenia spokojnych miast niemieckich i zniszczenia naszego przemysłu zbrojnego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 14. XI. (WTB.) Wojska nasze wkroczyły wczoraj do Feltre. Po obu stronach doliny sugańskiej armia zbrojnicza polowego hr. Scheuchenstulla potężnie rozbudowała odniesione w ostatnich dniach sukcesy. Dywizje jej dotarły do Primolano i wzięły szturmem po zajęciu Monte Longara kilka głęboko zaszańcowanych utwierdzeń obronnych na wschód od Asiago i fort opancerzony na Monte Lisser.

Walczące przeciw Włochom zjednoczone siły bojowe stoją zatem od Pasubio aż do Aduwatyku wszędzie na ziemi nieprzyjacielskiej. Przy jeziorze Ledro wojska nasze wyrzuciły wroga z dwóch placówek, zabierając jeńców i karabiny maszynowe. Na wschodzie i na Bałkanie nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Doniesienie wieczorne austriackie.

Wiedeń, 14. XI. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 14. 11. wieczorem: We Włoszech w położeniu bojowym nie zaszła żadna zasadnicza zmiana. Na wschodzie nic nowego.

Rząd wiedeński pragnie pokoju bez aneksji i kontrybucji.

Wiedeń, 13. 11. (WTB.) Wiedeński Biuro korespondencyjne donosi: Wobec mylnego twierdzenia, jakoby w dniu 10. listopada ogłoszona rezolucja Kongresu Rad robotników i żołnierzy już stanowiła rosyjską propozycję pokojową, tak że rządy austro-węgierskiego byłoby zajęte stanowisko w tym względzie — pisma na mocy informacji zasięgniętych w kolach miarodajnych stwierdzają, że takie pojnowanie sprawy nie zgadza się z prawdą. Rezolucja Kongresu Rad rob. i żołn. nie jest propozycją pokojową. Jest ona wskazaniem zwróconem do rządu rosyjskiego, aby rządom wojowniczych państw zaproponował pokój. W istocie takiej monozycji pokojowej nie przedłożono ani w Wiedniu, ani w Berlinie. Również rząd rosyjski nie uczynił takiej propozycji państw centralnym. Jak z doniesień o wydarzeniach w Rosji wynika, zwolennicy Kiereńskiego i Lenina toczą już z sobą walkę albo toczą ją będą w czasie najbliższym. Dopiero gdy się rozstrzygnie czy maksymaliści w tej walce przewagę mieć będą, nadejdzie chwila w której nowy rząd rosyjski będzie mógł uczynić propozycję pokojową a nasz rząd wobec niej zająć stanowisko. Gdyby maksymaliści mieli osiągnąć przewagę, w takim razie nasz rząd porozumie się niezwłocznie z sprzymierzonymi. Jak już w niedzielnym artykule wspomnianym zaznaczono, program Kongresu może stanowić punkt wyjścia dla ponownych rozważań w sprawie pokoju z rządem rosyjskim. Sprawiedliwy pokój bez aneksji i bez kontrybucji jest także celem rządu austro-węgierskiego.

Apel do narodu włoskiego.

Rzym, 14. XI. (WTB.) Byli prezesowie ministrów Giolitti, Lucatti, Salandra i Boselli zebrali się pod przewodnictwem marszałka Izby Marsorvi i w obecności obecnego prezesa ministrów Orlanda zredagowali porządek obrad, który podkreśla, że jedność narodu jest potrzebna, ażeby mógł stawiać opór wrogowi.

Wojska koalicyjne na froncie włoskim.

Rzym, 14. XI. (WTB.) Wiadomości z frontu francuskiego donoszą, że przybycie wojsk koalicyjnych w strefie operacyjnej wywołało żywy zapal u wojsk i ludności cywilnej.

Kombinacje pokojowe.

Wrocław, 14. XI. Z Bazylei otrzymuje »Schl. Volkszeitung« następujący telegram: Z Rzymu donoszą pisma szwajcarskie: W kolach watykańskich oczekuje się rychłego ogłoszenia nowej noty papieża o warunkach pokojowych, która wystosowana ma być do poszczególnych państw wojowniczych. Dalej utrzymują niektóre pisma, że poselstwo w Bernie telegraficznie powołany został do Rzymu. Zająć się te nasuwają rozmaite wnioski, które podobno wpływać mają na kwestję pokoju.

Do »N. Argauer Ztg.« donoszą: W Bernie opowiadają, że w ostatnich dniach poselstwo włoskie 12 razy zajeżdżał przed poselstwem niemieckim. Równocześnie słychać, że poselstwo niemieckie w Bernie przyjęty został przez kancelarza na audjencji. Dziś donoszą pisma niemieckie, że poselstwo włoski w Bernie telegraficznie powołany został do Rzymu. Zająć się te nasuwają rozmaite wnioski, które podobno wpływać mają na kwestję pokoju.

Smuts w Radzie wojennej.

Rotterdam, 14. XI. (WTB.) »Nieuwe Rot. Courant« donosi z Londynu: »Evening Standard« pisze, że Smuts otrzyma krzesło w Radzie wojennej koalicyjnej.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 14. XI. (WTB.) Front macedoński: Na zachód od jeziora Ochrida i w kolanie Czerny ożywiony ogień działozy z przerwami w okolicy Mogleny odpędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Dobrudża: Na całym froncie słaba działalność artylerji, trwająca nieco dłużej w pobliżu wsi Prislawa.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 14. XI. (WTB.) Front iracki: Stwierdzono, że siły angielskie, które posuwały się były po obu stronach Tgrysu pod Tekrit, znowu rozpoczęły odwrot w kierunku Samary. Świeżo rozpoczęły się gwałtowne walki. Na innych frontach nic osobliwego.

Order turecki dla cesarza Wilhelma.

Konstantynopol, 14. XI. (WTB.) Jak dowiaduje się »Ikdam«, nadał sultan cesarzowi niemieckiemu order Ittihar w brylantach z koroną i mieczami.

Sprostowanie komunikatów francuskich.

Berlin, 13. 11. (WTB.) Z wieży Eifla wysłano następujący telegram iskrowy w dniu 4. listopada: Na prawym brzegu Mozy, po ostrzeżeniu o jakim donosiliśmy w poprzednim sprawozdaniu, niemiecy podjęli dwa następujące po sobie, zacięte kontrataki przeciw frontowi francuskiemu na północ od lasu Chaume. Ogień francuski rozproszył atakujących wśród strat ciężkich.

Uwaga Biura Wolffa: Ten podwójny atak jest tylko wytworem fantazji propagandystów francuskich.

W dniu 7. bm. wynaleziono nowe zwycięstwo francuskie: Sprawozdanie brzmi: Na prawym brzegu Mozy po zaciętem ostrzeżeniu lasu Chaume nastąpił atak piechoty niemieckiej. Ogień francuski odpędził atakujących, którzy nie dotarli do linii francuskich.

Uwaga Biura Wolffa: Także w tym wypadku ataku niemieckiego ani nie planowano, ani nie wykonano, ani nie został odpartym taki atak. Podobne ponawiane doniesienia fantazyjne mają widocznie podnieść głęboko obniżony nastrój we Francji.

O wyjazd hr. Luxburga.

Buenos Aires, 14. XI. (WTB.) Rząd wysłał kontrtorpedowiec, który zabrac ma hr. Luxburga z wyspy Martin Garcia, ażeby mógł się przygotować do podróży parowcem „Hollandja” do Amsterdamu. Hr. Luxburg aż do wyjazdu pozostawać będzie pod nadzorem.

Wiadomości polityczne.

Przemówienie premiera bawarskiego Dandla. Monachjum, 13. 11. (WTB.) W Izbie posłów prezydent ministrów von Dandl wygłosił dłuższą mowę wywołując Pierwszym, najważniejszym celem do jakiego dążyć powinien rząd państwowy w obecnym czasie jest podtrzymywanie wewnętrznej jednolitości i zwartości w kraju. Bawaria dumna być może, że naród zachował jedność wzorową. Niemniej ważnym jak dowództwo jednolite jest zachowanie stałej, ścisłej styczności rządu państwowego z przedstawicielstwem ludu. Co dotyczy stanowiska zajmowanego przez Bawarię w Rzeszy postępować on będzie bezwzględnie według linii wtycznych swego poprzednika w urzędzie. Bawarii przyszłość i rozwój może zachozić się tylko w związku z Rzeszą niemiecką. Przynajmniej nie do chętniej przynależności do Rzeszy jest wprowadzić rzecz zrozumiałą, lecz w głosach i czynach nieprzyjaciół coraz bardziej ujawnia się nadzieja co do rozłamów wewnętrznych Rzeszy i co do nieporozumienia między południową a północną częścią Niemiec. Nadzieje te są i pozostana pustymi. Już doład a tem więcej, że teraz bawarczyk stoi na czeluściach kierownictwa Rzeszy, można wyrazić ufność, że członkowie Związku państwowego cieszyć się będą zrozumieniem i przychylnością całości Rzeszy w kierownictwa Rzeszy. Położenie militarne usprawiedliwia ufność, że unicestwia się wszystkie niszczenielskie plany nieprzyjaciół. Mówca zakończył przestroga, aby zachowano jedność w kraju i brzydkimi klęskami nie psuto sukcesów, osiągniętych przez naszych żołnierzy.

Unieważnienie mandatów poselskich Kramarza i tow.

Wiedeń, 14. XI. (WTB.) Komisja dla nietykalności poselskiej omawiała wnoski w sprawie unieważnienia mandatów byłych posłów Kramarza, Buriwala i towarzyszków. Przy głosowaniu nad wnioskami referenta, by mandat Buriwala uznano za ważny i zawezwano marszałka Izby posłów, by go zapraszał na posiedzenia Izby, głosowało 8 przeciw 8. Przewodniczącym, czech Palkvaj głosował za wnioskiem, tak iż został przyjęty. Wniosek o uznanie ważności mandatów Kramarza i reszty posłów czeskich, którzy stracili swe mandaty, został odrzucony. Wniosek socjalisty Riegiera, by zawezwano rząd do rozpisania natchmiastowych wyborów uzupełniających, przyjęto 11 głosami przeciw 6.

Ze świata.

Sprawa przeniesienia niedzieli w Bawarii.

Urząd wojenny monachijski zarządził w Bawarii, celem oszczędzenia węgla przeniesienie niedzieli w przedsiębiorstwach przemysłowych na jeden z dni powszednich. Podejmuje się usiłowania celem przeprowadzenia zarządzeń tego w Augsburgu, katolicki ordynat biskupi i protestanci dekanat opierają się temu. Na zebraniu protestującym »Robotników chrześcijańskich i narodowych« — z myślą ich solidaryzują się także towarzystwa Hirscha Dunckera — powzięto jednolitym rezolucje ostro zwracająca się przeciw temu zarządzeniu stanowićemu zamach na ideę i za sady chrześcijańskie. Zarządzenie to jest krywdą socjalną względem robotników, burzy życie rodzinne i zagraża moralnie młodzieży. Protestujący uważają przeniesienie niedzieli za niepotrzebne dopóki węgle zużywać mogą teatry, kinematografy, miejsca uciech i krematorium. Rezolucja przedłożoną zostanie władzom duchownym. Urzędowi wojennemu w Monachjum i Sejmowi bawarskiemu. Towarzystwa socjalno-demokratyczne natomiast oświadczyły się za przeniesieniem niedzieli.

Koniec strajków w Ameryce.

Buffalo, 14. XI. (WTB.) W myśl rady Wilsona oddział dla przemysłu budowlanego związku »American Federation of labor« ogłosił wszystkie strajki w warsztatach, pracujących dla rządu, za ukończone.

Składki i pokwitowania.

— * Za telegramy Kościuszkowskie wpłynęło do kasy za pośrednictwem: pani A. Suchockiej z Pleszewa 25 mk., p. Ofierzynskiego z Borku 10 mk., Rosego w Bazarze 60 mk., Chmielewskiego z Jezyc 20 mk., Hermesa w Poznaniu 5 mk., p. Z. Sychowskiej z Borku 5 mk. Ogółem 125 mk.

Maria Halina Lebińska,
Dolina Wałowa 1. II.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 15-go listopada 1917.

Kalendarz Dzia: Leopolda w., Gertrudy Przebysława
Jutro: + Edmunda b Alberta Stanistawa Kostki s.

Wschód słońca Dzia: 7,23 zachód: 4, 6
Jutro: 7,25 " 4, 4
Wschód księżycy: Dzia: 8,24 " 4, 6
Jutro: 9,30 " 4,54

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na piątek 16. bm.: nieco chłodniej, zmienne zachmurzenie, często deszcz.

OSOBISTE.

— * Sp. Aleksander Zawadzki. Dnia 12. bm. zmarł Aleksander Zawadzki, jeden z najwybitniejszych w Warszawie przedstawicieli t. zw. ruchu niepodległościowego. Zmarły odznaczał się zapalem do narodowej sprawy i niepospolitą zdolnościami organizacyjnymi. Jako wybitny działacz w grupie młodzieży narodowej, jako prezes Centrali samopomocnych stowarzyszeń akademickich, wreszcie jako prezes w roku ubiegłym »Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej« — zyskał sobie zmarły uznanie i zaufanie poważnych kolegów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Św. Roch. Nabożeństwo na Miasteczku w Poznaniu. W niedzielę 18. bm. o godz. 9. msza św. z kazaniem; w środę 21. Ofiarowanie Matki B. msza św. z kazaniem o godz. 9.

Ks. Dams. Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w czwartek „Gwiazda Syberji” dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego. W piątek ukaże się po raz pierwszy doskonały dramat Tadusza Rittnera „W małym domu”. Reżyserie p. Kopeczyński.

Wstęp dla młodzieży niżej lat szesnastu policyjnie wzbroniony. W sobotę „W małym domu” po raz drugi.

W niedzielę po południu: „Kościuszko” po raz 20. — Wieczorem po raz trzeci „W małym domu”.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Buety wczesniej nabywać można w księgarni p. M. Niemcewicza plac Wilhelmski 3 od godz. 9. 12. 1. 3. 5.

Obchód Kościuszkowski. Tow. Krawców w Poznaniu, który z powodów od nas niezależnych w sobotę dnia 10. listopada r. b. nie mógł się odbyć odbędzie się w sobotę 17. bm. na sali p. Ciońskiego, Wrocławska 18. Na program składają się: Prolog (Wilkanowicza) wykład wygłosi ks. Lawicki, deklamacje, piosenki muzyczne i śpiew ogólny. Wstęp na salę 1 mk. II. miejsce 75 fen. do stacji 50 fen. Bilety nabyć można u skarbnika p. I. Tylińskiego. Wielkie Garbary 3 II. piętro każdego czasu i przy kasie w dniu obchodu wieczorem od godziny pół do 7. Początek wieczorem o godzinie 8. Szanownych gości oraz członków z rodziną, o jak najliczniejszej przybycie prosi Zarząd.

Czysty dochód na cel dobroczynny. Tow. Krawców w Poznaniu.

Od Komitetu koncertu Kościuszkowskiego, złączonych towarzyszy: „Kolo Śpiew. Polsk.” „Halka” „Harmonia” i „Chopin”. W przyszłym miesiącu urządzamy wspólnie siłami Koncert Kościuszkowski. Ćwiczenia odbywać się będą dla chóru męskiego co środę i piątek o godz. pół do 9 wieczorem na salce — wielkiej — „Domu Królowej Jadwigi” dla chóru żeńskiego zaś narazie w własnych lokalach i o zwykłych godzinach. Upraszamy wszystkich członków czynnych o regularne uczęszczania na lekcje. Komitet.

Członkom towarzystw młodzieży miasta Poznania, przypomina się, że w przyszłą niedzielę, dnia 18. listopada odbędzie się w kaplicy Różańcowej kościoła podominikańskiego nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży. Msza św. z kazaniem i wspólna Komunia św. rozpocznie się punktualnie o godz. 7. Spodziewać się należy, że członkowie wszystkich towarzystw młodzieży stawią się bez wyjątku.

Syn cesarski w Poznaniu. W środę po południu przybył z Berlina kurjerem czwarty syn cesarza Wilhelma ks. August Wilhelm pruski, którego przydzielono tutejszemu prezesowi naczelnemu. Książę odbył podróż w przedziale I. klasy bez towarzysztwa. Na dworcu nie było żadnego zwijacza. Pieszko udał się książę sam do zamku królewskiego, gdzie zamieszka. Przybycia książęcej i syna oczekiwano wczoraj wieczorem. Ks. August Wilhelm dotąd pełnił funkcje starosty powiatowego w Królestwie okupowanym. Biuro Wolffa donosi, że wyjazd książęcy, która w ubiegłych trzech latach wojny poświęcała się pielęgnowaniu rannych żołnierzy w Berlinie i Poczdamie, budzi żal nie tylko wśród licznych inwalidów, szczególnie wśród niewidomych, lecz także w szerokiej kołach które stykały się z dostojną osobą książęcy.

Szanowne panie, zaproszone na skrobną herbatkę w dniu 15. listopada (czwartek) do Domu Królowej Jadwigi, ze względu przybyć na nią dopiero we wtorek dnia 20. listopada, punktualnie o godzinie 8. Zmiana powyższą wywołał wykład prof. dr. Wacława Sobieskiego — na tenże dzień wyznaczony.

Wykład prof. Dr. Wacława Sobieskiego na temat „Idee Kościuszkowskie”, odbędzie się, jak jeszcze w ostatniej chwili przypominamy, dziś w czwartek o godz. pół do 9. w Muzeum im. Mielżyńskich przy ul. Wiktorji 26/27.

Skasowanie 5 fen. tarify dla żołnierzy na tramwajach poznańskich. Gubernator poznański zniósł 5 fen. tarify dla żołnierzy na tramwajach poznańskich, ponieważ żołnierze nadmiernie korzystają z udogodnienia, utrudniają komunikację ludności cywilnej, która zmuszona jest korzystać w większej mierze z tramwajów wobec trudności o tymczasowe.

Podział żywności. Na znaczek 7. należy można pół funta marmelady po 90 fen. za funt; na znaczek 8 pół funta proskowanej zupy po 80 fen. za funt; na znaczek 9 kosteczkę zup Maggię po 10 fen. Znaczki należy oddać u kupa do 19. bm., znaczek 7 można także oddać w składach masła.

Ziemiaki do chleba. Od 1. do 15. listopada wypiekano chleb z ziemiakami. Z powodu niedostatecznych zapasów mąki, nadal chleb zawierał ma ziemiaki.

Stwierdzenie zapasów ziemiaków. W najbliższych dniach osobne komisje będą badać zapasy ziemiaków u producentów. Według wyniku tych badań powzięte się decyzje co do tego, czy będzie można pozwolić na spisanie ziemiaków inwentarzem w dotychczasowych albo większych rozmiarach, albo czy, jak w roku poprzednim, ma się zupełnie zakazać spisanie ziemiaków. Wszyscy rolnicy za pewne są zgodni co do tego — pisze „Das Landwirtschaftliche Centralblatt”, — że bez spisania ziemiaków nie będzie można wyżywić żywego inwentarza, zwłaszcza koni. Dlatego stwierdzenie zapasów ziemiaków ma dla gospodarstwa rolniczego decydujące znaczenie. Ponieważ sprzet ziemiaków jest ukończony, i każdy rolnik wie, ile sprzątnął, jest jego obowiązkiem podać dokładnie ilość zapasów, aby uchronić swoje własne gospodarstwo i gospodarstwa innych rolników od zarządzeń katastrofalnych.

Gołębje w celach szpiegowskich. Z kompetentnej strony piszą: W ostatnich czasach znalezione często gołębje, w koszyczku z plecionki, spuszczone ze strony nieprzyjacielskiej w

celach szpiegostwa z większych balonów z pomocą spadochronu. W interesie obrony krajowej należy gołębje razem z spadochronem oraz drukami, które się przy tym znajdują pospiesznie przesyłać najbliższej władzy wojskowej lub cywilnej. Za oddanie płaci się nagrodę aż do wysokości 20 mk.

Karty opalowe na okres od 1. grudnia br. do 31. marca 1918 r. wydawać będzie się 26. i 27. bm. w biurach, w których wydaje się znaczki na żywność od godz. 9. rano do godz. 3 po południu za okazaniem legitymacji, uprawniającej do odbioru chleba oraz za zwrotem głównej karty opalowej (bez kuponów) na wrzesień, październik i listopad. Kto by nie posiadał karty takiej, niech przedłoży poświadczenie gospodarza domu, z podaniem nazwiska, stanu, nr. domu i położenia mieszkania, ilość opalanych ubikacji oraz czy jest w domu ogrzewanie centralne. Od 1. grudnia można wybrać sobie innego węglarza, wnioski odnośnie należy podać do 19. a 24. listopada piśmiecznie nadesłać razem z kartą klienta na opał pod adresem: Kohlenamt, Marienstr. 19. Bez wniosku nie można zmieniać węglarza.

Wzwanie do czynnego udziału przy spisie ludności. Z urzędu statystycznego przy magistracie poznańskim nadesłano nam z prośbą o umieszczenie komunikatu, który w streszczeniu tłumaczeniu polskiem brzmi jak następuje:

Spis ludności odbędzie się 5. grudnia w całej Rzeczy niemieckiej. Służyć ma celom państwowym i gospodarczym, przewidywanym ma stanowić podstawę dla równomiernego i sprawliwego podziału zapasów żywności między gminy. Z powodu zmian w zaludnieniu wyniki przeszłorocznego spisu ludności nie wystarczają. Formularze są tym razem uproszczone, ponieważ nie ma pytań o pracę zawodową, jak w zeszłym roku. Praca spisowa jest zatem ułatwiona. Z drugiej strony w interesie zaopatrywania ludności w żywność należy jaknajdokładniej zbadać liczbę mieszkańców. Dlatego wszyscy winni do tego się przychylić. W celu spisu magistrat podzieli miasto na około 2500 małych obwodów, aby ułatwić pracę spisującą. Na każdym spisującego przypadnie około 16 rodzin czyli nie wiele więcej jak 60 głów. Dla tych 2500 obwodów potrzeba spisujących. Magistrat zwraca się przeto do emerytów, mających czas wolny, do kobiet i do dorastającej młodzieży plei obywateli z prośbą, aby przyjęli urząd honorowy spisującego i podali natychmiast do urzędu statystycznego w pokoju 44 ratusza swoje nazwisko, stan i mieszkanie.

W sprawie wywozu żywności z obszarów okupowanych donoszą urzędowo co następuje: Wobec skarg, ukazujących się tu i ówdzie w prasie, że przy wywozie żywności z obszarów okupowanych uwzględnia się jednostronnie oficerów, zwraca się uwagę, że przepisy wydane przez generała kwaterymistrza nie zezwalają wogóle na różnicę w traktowaniu żołnierzy i oficerów. Odnośnie rozporządzenie o piewie, że żywność wolno z pola do kraju wysłać tylko w paczkach aż do 10 kilo każda. Wojskowe urzędy dla odbioru paczek są upoważnione cięższe paczki wojskowych bez różnicy stopnia otwierać i zbadać, jeśli istnieje podejrzenie uzasadnione, że zawierają żywność ponad miarę przepisaną. Jeśli podejrzenie się sprawdzi, ma się niezwłocznie donieść o tem władzom wyższym z podaniem nazwiska odsyłającego i odbiorcy oraz oficera lub urzędnika, który położył pieczęć. Wysyłka dozwolona. (Zur Beförderung zugelassen.)

Zajęcie wełny i wyrobów z wełny. Nie podlegały dotąd zajęciu następujące przedmioty po dniu 14. sierpnia 1915 r. sprowadzone z zagranicy:

1) Czysta wełna owcza farbowana i niefarbowana, włosie wielbłądziej, alpaka, kaszmir w stanie nieczyszczonym, fabrycznie czyszczonym, kartonizowanym oraz w stanie mieszanym z innymi materiałami przedzonemi.

2) Materiały przedzone farbowane i niefarbowane z czystej wełny owczej, z włosia wielbłądziej, alpaki, kaszmiru, także przedmioty kamgarne i tkackie, oraz mieszanki z innymi materiałami.

Mocą uzupełnienia z dnia 6. listopada r. b. nie dozwala się więcej na te wyjątki. Osnowę tego uzupełnienia odczytać można w lantraturach, u burmistrzów i w urzędach policyjnych.

Zajęcie wełny sztucznej. Według rozporządzenia z dnia 1. kwietnia 1917 r. były wolne od zajęcia sztuczne wełny i sztuczne mieszanki wełniane, sprowadzone z zagranicy po dniu 1. maja 1916 r. Nado nie podlegały zajęciu sprowadzone po tym terminie odpadki przedzdy, odpadki niciane, odpadki lat i sukna. Również wolną od zajęcia była sztuczna bawelna po dniu 1. stycznia 1916 r. sprowadzona z zagranicy albo po tym terminie sporządzona z odpadków nicianych i z odpadków przedzdy. Mocą rozporządzenia z dnia 6. listopada 1917 r. nie dozwala się więcej na te wyjątki. Na dostawę, sprzedaż i przeróbkę tych przedmiotów zezwala urząd „Kriegs-Rohstoff-Abteilung” in Berlin.

Zajęcie odpadków sukna. Według rozporządzenia z dnia 16. maja 1916 r. nie podlegały zajęciu luty i odpadki sukna sprowadzane z zagranicy. Mocą uzupełnienia, wydanego w dniu 6. listopada 1917 r., zniesiono ten wyjątek. Sprzedaż, dostawa i przeróbka lat i odpadków sukna, nie podlegających dotąd zajęciu, dozwolona jest tylko za przyzwoleniem urzędu „Kriegs-Rohstoff-Abteilung des Koenigl. Preussischen Kriegsministeriums.”

Uzupełnienie rozporządzenia odczytać można w lantraturach, u burmistrzów i w urzędach policyjnych.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

Główna. Wieczór ku uczczeniu trzech setnej rocznicy założenia Tow. Pań Miłosterdzia odbędzie się w niedzielę dnia 18. listopada na sali p. Szulca z programem bardzo urozmaiconym.

Gniezno. (Zmiana własności.) Piekarczyk p. Tomczyński kupił posiadłość przy ul. Bydgoskiej od p. Scharffa za 60 tys. mk. z wszelkim inwentarzem żywym i martwym.

(70 funtów masła) znaleziono w eleganckim kuferku pewnego berlińczyka, który usiłował wywieźć cenny ładunek z Gniezna. Na dworcu jednak zatrzymano służę ho-

telowego, który ugiął się pod ciężarem kufru, poczem zawolano właściciela, kazano mu kafefer otworzyć i w ten sposób sprawa wyszła na jaw.

Inowrocław. (Śmierć pod tramwajem.) W środe po południu przejechał tramwaj 40 - letnią gospodynią z Tannhofen (?). Śmierć nastąpiła na miejscu.

Ostrów. (Młodociany nożownik.) Jakże zdziwienie wśród młodzieży panuje świadczą następujący smutny wypadek, który się rozegrał we wtorek w południe na ulicy Wrocławskiej. Powracający ze szkół uczniowie Diehl (gimnazjum) i Grossek (z ludowej) ponadli w gwałtowną sprzeczke, w toku której Diehl zadał Groskowi tak silny cios nożem w plecy i brzuch, że G. padł bezprzytomny na ziemię. Stan zdrowia G. jest poważny.

(Godziny urzędowe) we wszystkich biurach lantratury ustanowiono dla ustnego załatwiania spraw na poniedziałki, czwartki i soboty od 8—1.

Regoźno. (Zastrzelony przez pomysłkę.) W czwartek wieczorem zastrzelił pewien żołnierz, który korzystając z urlopu, poszedł polować na dziki, przez pomylkę pewną kobietę z Tarnówka która wieczorem poszła rwać trawę na łące. W ciemności wziął on postać schyłonej niewiasty za zwierzynę. Nieszczęsny strzelec jest w areszcie śledczym.

Mikształ. (Wybory do Rady miejskiej) odbyły się tu w sobotę 10. bm. Walka była taka, jak jeszcze tego nie było. Mikształ ma 1400 mieszkańców. Mamy tu dwóch tylko rodowitych Niemców, trzeci pochodzi z polskiej rodziny, mamy trzy rodziny polsko - protestanckie, a jedenaście rodzin żydowskich. Wybierano 5 radnych. Wszelkich radnych jest sześciu. Trudno pojąć, skąd się tu wzięło niemieckie towarzysztwo wyborcze, a miejski sługa obnosił zawezwanie od owego towarzysztwa i od burmistrza, żeby na ich kandydatów polacy głosy oddawali. Mimo takiej agitacji przeprowadziliśmy wszystkich 5 radnych swoich.

Grudziądz. (Zastrzelony.) W środe rano znaleziono pod laskiem w pobliżu Ollenrode właściciela tegoż majątku Otona Braetgen z Lindenthal zastrzelonego. Wybrał on się rano o godzinie pół do 7. konno na pole, aby dopilnować robót, jednak nie dojechał na pole, gdyż pod wymienionym laskiem zestrzelono go z konia. Mordercy jeszcze nie wykryto, przypuszczają jednak, że chodzi tu o zbłągłego jeńca rosyjskiego.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 14. listopada zgłoszono:

Zgon:

Leon Krzywinski 2 lata 7 mies. 7 dni. Żołnierz, robotnik Józef Trubus 20 lat. Wdowa Maria Iglar z domu Berge 61 lat. Zameżna Klara Brüngen z domu Spizewska 43 lata. Kazimierz Gola 4 mies. 25 dni. Kupiec Teodor Bykowski 60 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Wydział teologiczny Tow. Przejaciół Nauk w Poznaniu. Zebranie wydziału odbędzie się w piątek 16. bm. o godz. 5. po poł. w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktorji 26-27. Na porządku obrad odczyt ks. Cieszyńskiego z Poznania na temat: „Polskie kazania XV. wieku i Paterek z Szamotuł, kaznodzieja Maryjny”.

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

Stow. Personalu Żeńskiego w handlu i przemysle. W mieszkaniu Stow., Piekary 2. odbywają się lekcje w następującym porządku: w poniedziałki lekcje gramatyki i historii polskiej, oddział wyższy, we wtorki: biblioteka, w środy: pisownia polska oddział niższy, w czwartki: wspólne czytanki. Panie, któreby z powyższych lekcji korzystać chciały, mogą się zgłosić w biurze Stow. Piekary 2. Tamże przyjmie się zgłoszenia na kursy stenografji polskiej i księzkowości, które rozpoczynamy od Nowego Roku.

Miesięczne nabożeństwo Sodalitji Pań odbędzie się w sobotę 17-go bm. o godz. 9 w kaplicy św. Józefa. Spowiedź dnia poprzedniego od godz. 3.

Pruska Izba posłów zebrała się dzisiaj o godzinie 12 minut 20.

Wybór władz akademickich w uniwersytecie. We wtorek odbył się wybór rektora, dziekanów i przedstawicieli ciała profesorskiego poszczególnych wydziałów do Senatu uniwersytetu warszawskiego.

Największą liczbę kartek złożono na Dr. Józefa Brudzińskiego, który jednak wyboru na rektora nie przyjął. Wybrano wobec tego prof. Antoniego Kostaneckiego. Prof. Kostanecki wykladał na politechnice lwowskiej ekonomję, socjologję i statystykę. W l. 1915-16 powołano go na uniwersytet warszawski. Wybór przedstawiony będzie Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia.

Następnie odbyły się wybory dziekanów. Dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych wybrano ponownie prof. Alonsa Parczewskiego. Dziekanem wydziału lekarskiego wybrano prof. Władysława Mazurkiewicza. Dziekanem wydziału filozoficznego wybrano dotychczasowego prorektora Józefa Wierusz-Kowalskiego.

Do senatu wybrano: na przedstawiciela wydziału prawa i nauk państwowych prof. Zygmunta Cybichowskiego; na przedstawiciela wydziału lekarskiego prof. Franciszka Czubańskiego; na przedstawicieli wydziału filozoficznego: dotychczasowego dziekana prof. Jana Łukasiewicza (nauki humanistyczne) i Stanisława Thugutta (nauki przyrodnicze).

Sędziemu uniwersyteckiego mianuje dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego z pośród członków wydziału prawa i nauk politycznych. Sędzia uniwersytetu będzie mianowany w najbliższych dniach.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatery główna. 15. XI. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Wobec gęstej mgły działalność artylerji na ogół była umiarkowana; wzrosła ona pod Dixmuiden i w niektórych odcinkach flandryjskiego terenu walki pod wieczór do większej sily. Wskutecznych walkach wywiadowczych pozostali jeńcy i karabinowy maszynowy w rękach naszych.

Wschodnia widownia wojny: Wskutecznych operacji bojowych nie było.

Front macedoński: W Albanji opróżnili francuzi pozycje górskie na zachód od jeziora Ochrida.

Front włoski: Oddziały nasze, które posunęły się w górach na południe od Fonzaso i Felre, pozostają w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Nad dolną Pawa nie nowego.

Pierwszy generał kwaterymistrz: Ludendorff.

Komunikat francuski.

Paryż. 15. XI. (WTB.) Sprawozdanie środowe popołudniowe: Ożywiona działalność obu artylerji na prawym brzegu Mozy. Oddziałom naszym udało się rozbić napady szeregowe na północ - wschód od St. Quentin, na wschód od Sapigneul i w lesie pod Chaume. Ujęto 10 jeńców. Poza tem nic wspaniałego było spokojne.

Komunikat angielski.

London. 15. XI. (WTB.) Sprawozdanie środowe popołudniowe: W toku spetgowanej działalności artylerjijskiej zaatakował nieprzyjaciel wczoraj po południu nasze stanowiska na północ od Passchendaele. Atak odparto w zupełności. Poza tem nic nowego.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol. 14. XI. (WTB.) Sina: Walki artylerji i piechoty toczą się w dalszym ciągu. Na innych frontach nic ważnego.

Walki w Mezopotamji.

London. 15. XI. (WTB.) Sily nasze pozostały po nader skutecznej operacji pod Tebrit od 5. i 6. aż do 8. 11. w tej miejscowości. Wszystkie sily tureckie, które cofnęły się były o 30 do 50 mil na północ z wyjątkiem drobnego oddziału pod Skurainę, ruszyły ku nim. Po opróżnieniu pobojowiska i usunięciu wzgl. zniszczeniu wszystkiego, co posiadało jakąkolwiek wartość, wojska nasze stosownie do planów straży przednich wróciły do swych pozycji.

Poselstwo rosyjskie w Hadze po stronie Rządu Tymczasowego.

Haga. 15. XI. (WTB.) Poselstwo rosyjskie donosi, że nie uznaje rządu maksymalistów w Piotrogradzie.

Zaprzeczenie Szwajcarii.

Berno. 14. XI. (WTB.) Tak w Szwajcarii jak i szczególnie w sąsiadujących państwach wojujących obiegają obecnie uprzywilejowane pogłoski, według których Szwajcarii niedawno temu zawezwana została, by zgodziła się na przemarsz wojsk albo przewóz materiału wojennego. Departament polityczny oświadcza, że twierdzenia takie pozbawione są wszelkiego uzasadnienia i że rząd szwajcarski z żadnej strony nie otrzymał podobnych propozycji.

6 ciągnięcia 5. kl. B. praskiej połudn.-niem. eckiej (286 królewsko-pruskiej) loterii kasowej. Ciągnięcie z dnia 14. listopada 1917.

Na każdy ciągnięty numer należy dwie wygrane w gronie. — to po jednej na loty o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).

W ciągnięciach przed południowych padły wygrane ponad 240 mk.

Table with 2 columns: Prize amount and winning numbers. Includes entries like 2 Gwintno za 4000 M 12.035, 2 Gwintno za 15000 M 20873, etc.

Pruska Izba posłów zebrała się dzisiaj o godzinie 12 minut 20.

W ciągnięciach po południowych padły wygrane ponad 240 mk.

Table with 2 columns: Prize amount and winning numbers. Includes entries like 6 Gwintno za 10000 M 32143 3705 115714, 2 Gwintno za 5000 M 74907, etc.

Po mowie Lloyd George'a.

Ostatnia mowa angielskiego prezesa ministrów Lloyd George'a podczas oficjalnego śniadania, wydanego na cześć jego w Paryżu, wywołała w Anglii największe wrażenie i dała części prasy powód do gwałtownej polemiki przeciwko premierowi. Cechą tego przemówienia była mianowicie bezwzględna otwartość, z jaką mówca wykazywał błędy koalicji, które umożliwiły państwu centralnym szereg sukcesów, ostatnio we Włoszech. Oto, co dosłownie powiedział Lloyd George o położeniu:

„Twierdzą, że przewaga sprzymierzonych od dawna już byłaby zapewniła zwycięstwo, lub przynajmniej pozwoliła dalej na drodze zwycięskiej kroczyć. Jeżeli to się nie stało nie wina naszych flot i naszych armii, ale wina braku jednności w prowadzeniu wojny. U sprzymierzonych każdy kraj działał z własnej inicjatywy. Tragedja serbska, katastrofa rumuńska i rozbięcie potęg wojskowej Rosji dowiodła, że Francja, Anglia, Rosja i Włochy prowadziły cztery wojny zamiast jednej jedynej. W r. 1917. wydarzyło się nieszczęście i to z tego samego powodu, podczas gdy front włoski zupełnie tak samo ważnym jest dla Francji i Anglii jak dla Niemiec. Nie miałyby celu tajemnie całego ogromu nieszczęścia. Skoro posuniemy się o kilometr w linie nieprzyjacielskiej, skoro zdobędziemy wieś jedną i weźmiemy kilka set jeńców, popadamy w radość wielką i słuszną, bo to są oznaki naszej przewagi i zadatki zwycięstwa, które w końcu odnieść musimy. Ale co powiedzielibyśmy, gdybyśmy się posunęli o 50 kilometrów poza linie nieprzyjacielskie, wzięli 200 000 jeńców i odebrali wrogowi 2500 dział najlepszych z obryzmami zapasami amunicji i prowiantu. Środkiem, który przeskoczył może, by nieszczęście to nie przekształciło się w katastrofę, jest jak najszersze i najzupełniejsze zjednoczenie faktyczne wszystkich frontów sprzymierzonych. Wyższa rada, którą co dopiero stworzyliśmy, posiadać będzie odpowiednią siłę, by wszelkie usiłowania połączyć, czego nagrodą będzie zwycięstwo.

Pragnalibyśmy być w możności wypowiedzenia, jakie pomysłowe sposoby sprzymierzeni z braku wspólnego działania opuścili. Gdyby było rzeczywiste wspólne działanie we Włoszech, nie potrzebowalibyśmy bronić od nieszczęścia naszych sprzymierzonych, ale nieszczęście naszych wrogów sprowadzić. Wojna przedłużoną została przez partykularizm, a skróconą zostanie przez jedność. Jeżeli usiłowania nasze, by doprowadzić do jednolitości działania, staną się faktem, wtedy nie zwątpię o wyniku wojny, cokolwiek stanie się z Rosją i w Rosji. Nie należę do tych, którzyby o Rosji zwątpili, ale nawet, gdyby o Rosji zwątpić trzeba, wiara moja w ostateczny triumf sprzymierzonych pozostaje niezachwiana. Zapewnia, że zwyciężymy, ale pragnalibyśmy, abyśmy zwyciężyli szybko i o ile możności z jak najmniejszymi ofiarami.

Angielska prasa liberalna uważa to przemówienie za błąd, twierdząc, że z tak otwartą krytyką własnych słabości powinien był Lloyd George wystąpić na tajnym posiedzeniu Parlamentu, a nie przed całym światem. Przywódca partii liberalnej i były prezes ministrów Asquith czuje się także urażonym przez podsufwanie jego rządów błędów popelnionych i chce interpelować Lloyd George'a w Izbie. Pismo „Globe” powiada, iż Lloyd George pokazał się znowu w swej właściwej postaci jako niebezpieczny agitator ludowy, który nie przebiera w metodach. „Lepiej” — oświadcza pismo wspomniane — „stracić tysiąc Lloyd George'ów niż przegrać wojnę”. Pisma imperialistyczne b'ora „Lloyd George'a w obronę i traktują całą polemikę jako próbę liberalów do wywołania przesilenia gabinetowego.

Według ostatnich telegramów zresztą stanął, jak się zdaje, kompromis celem uniknięcia krwawości, i to w tym sensie, że Asquith ma wstąpić do gabinetu Lloyd George'a.

Samowładca wszech bolszewików.

(P.) W pewnym piśmie fińlandzkim w słowach powyższych scharakteryzowano w dobitny sposób człowieka, który codopiero zdawał się dziwić w swem ręku losy Rosji. Imię jego i osoba wyklete, oplwane, naznaczone publicznym znamięm jednego z najważniejszych agentów Niemiec, skazane za zdradę stanu, już dawniej niejednokrotnie znajdowało się na ustach wszystkich. Na kilka miesięcy ucichło o niem, lecz nagle wypływa ono teraz jako imię „mocarza” Rosji.

Jak wiadomo „Lenin” nie jest właściwym nazwiskiem człowieka, który stanął na czele ostatniej rewolucji w Rosji. Nazywa się on Uljanow, a tak samo jak Kiereński i przeważna część wodzów rewolucji pochodzi z ruchu studentkiego i jest kandydatem prawa.

Z Sybiru, dokąd został wygnany, udało mu się zbiedz za granicę, gdzie należał do liczonej grupy emigrantów, którzy podsycaли ogień podziemny, co w marcu wybuchnąc miał tak gwałtowny młotem.

Od chwili, gdy Lenin krótko po wybuchu rewolucji jak bomba wpadł do pałacu baletnicy Krzesińskiej, rozgorzała walka o jego nazwisko. Prasa obywatelska używała wszelkiej broni z obfitego arsenału, krasomówstwa rosyjskiego, by zwalczać zmagające się znaczenie tego demagoga. Socjaliści umiarkowani zwolennicy Kiereńskiego, po rozbiściu się prób skonsolidowania rozmaitych sekt socjalistycznych, zwalczałi go z wszelkimi siłami, obwołali go prowokatorem, usiłowali unieszkodliwić przez nakaz aresztowania jako zdrajcę ojczyzny. Przeważającą przewagę odniósł on przed aresztowaniem, a od tego czasu ukrywał się, by teraz wpływać potężniejszym niż kiedykolwiek.

Błędem byłoby uważać bolszewizm za dzieło zlej agitacji Lenina i kilku jednostek. Kierunek ten to poważne i brzmienne w skutkach wypaczenie rosyjskiego ducha narodowego, skłonne do anarchji i utopji. Przypuszczenie ogółu, że bolszewicy to sami wariaci i twórcy pogromów, jest zupełnie mylne. Samo nazwisko Maksyma Gorkiego jest rekojmia, że kierunek ten posiada cel wysoki i najprawdopodobniej niedosiężny. Idealisci najczystszej wody stanowią silny procent tej mieszaniny, nazywanej się bolszewikami.

O stosunkach Lenina samego do tego kierunku jeden z jego towarzyszy, niemiecki socjalista Grumbach, wypowiedział w Bernie w wykładzie o kierunku zimmerwaldzkim poniższe charakterystyczne słowa: Lenina nie trzeba chwalić, ani ganić. Co do Lenina stwierdza się tylko — tak samo, jak to czyni dobry obywatel odnośnie do czynów cesarza a badacz do zjawisk natury. Grumbach uważa też za szczęście, że ten „międzynarodowy wielki inkwizytor” nie posiada władzy wykonawczej wśród socjalistów Europy. Inaczej zdaniem jego, zaplonęłyby wiele stosów, a nie jeden towarzysz „zostali zestany do piekła jako zdrajca socjalizmu” wśród dźwięku hymnów na cześć jednego prawdziwego socjalizmu leninowskiego.

Dla Lenina stara międzynarodówka jest ścierwem, które w interesie hwygjeny społecznej należałoby jak najprędzej usunąć i zakopać. Dla tego nie rozumie on też, jod jakim względem Kiereński i „babka rewolucji” Brestkowska mieliby być lepszymi, niż który z kadetów. O występowaniu Lenina na zewnątrz twierdzą, że jest on wolnym od patosu i szerokiego giestu, stanowiącym najważniejszą część składową retoryki rosyjskiej. Forse jego stanowi silny, niespodziewany ogień gradowy wżwisk i bezgranicznych oskarżeń na przeciwników. Tak postępuje on zwłaszcza na zebraniach ludowych, na których demagogia znaczy więcej, niż logika, a tem samem jest on niebezpiecznym przeciwnikiem przy swej głębokiej znajomości psychologii tłumów.

„Pokój dla chałup, wojna dla pałaców” — oto hasło, dookola którego Lenin gromadzi lud do walki. „Dyktaturę proletariatu” należy ogłosić. Lud rewolucyjny stanąć musi na czele międzynarodowej socjalnej rewolucji, która wsyzstek lud uwolni z wiewów kapitalizmu i utworzy komunistyczne „państwo sprawiedliwości”. Wojna sama jest dziełem imperializmu i kapitalizmu, a pokój z możnowładcami w

Tendencja w sztuce.

Nadesłane nam poniższe wywody zamieszczamy jako przyczynek do dyskusji, jaka w ostatnich czasach zaprzatała u nas umysły szerszego grona czytelników.

W ostatnich tygodniach roztrząsano na walnych zebraniach, w prospektach i czasopiśmie ciekawą jak na nasze poznańskie stosunki kwestję, czy wolno w sztuce kierować się tendencją, czy też należy nam uprawiać tylko „sztukę dla sztuki”.

Są to właściwie rzeczy nie nowe, mimo to jednak można było słyszeć i czytać w tym względzie tak niejasne i pogmatwane sądy, jakoby autorowie ich potwierdzili chcieli zarzut, iż jesteśmy plemiemem zgola niefilozoficznym.

Cóż właściwie oznacza hasło: Sztuka dla sztuki? Oznacza, jeżeli je dobrze rozumien, że artysta, tworząc dzieło sztuki, nie powinien kłepować się żadną uboczną tendencją, żadnym względem na religję, etykę, patriotyzm, lecz tworzyć tak, jak mu każe natchnienie i pod wpływem wewnętrznym.

Zapatrwanie to zawiera bezwzględnie wiele słuszności. Dla historyka np. najważniejszą zasadą jest prawda historyczna, i nie wolno mu zatajać lub przekreślać faktów dziejowych dla tego, że są one nieraz przykre dla kościół lub zawiązujące dla narodu. Podobnie i artysta winien przedewszystkiem opierać się na

krajach nieprzjacielskich stanie się pogodzeniem się z imperializmem. O ile socjalna rewolucja wojny nie ubiła na stałe, ona sama ubita zostanie przez wojnę.

Ważną konsekwencją takich zapatrywań jest między innemi postulat, by „proletariat” natychmiast objął panowanie nad bankami, syndykat i nad wszystką ziemią Rosji, która musi być bezwzględnie podzielona pomiędzy ludność pracującą na roli, najlepiej przez komitety wybrane ze strony najbiedniejszych włościan. Zgromadzenie narodowe stanęło powinnno wobec faktu dokonanego, a powinno ono tylko oświadczyć, że ziemia rosyjska jest wspólną własnością. W jaki sposób zagwarantowane być mają interesy państwa przy takim porządku rzeczy, w jaki sposób mają być zalewane ztargi między poszczególnymi jednostkami, miastami i częściami państwa — to wszystko należy do drobnego hdtali, na które Lenin odpowiedzi nie daje. Dla niego istnieją tylko wielkie cele, ku którym dąży bolszewizm.

Taka jest w głównych zarysach polityczna i socjalna ewangelia nowej czy też nainowszej Rosji. Zażenia ostatnich dni w Piotrogradzie są dowodem aż nadto jasnym, że nie są to oderwane doktryny polityczno-filozoficzne, lecz, że bolszewicy starają się wszelkimi środkami urzeczywistnić je. Stąd obłężyma walka socjalna, jaka w Rosji rozegrać się musi, stać się może dla przyszłości obłężymego państwa jeszcze więcej brzemienne w skutkach, niż ataki ze strony wroga zewnętrznego.

Małe zapytania w Parlamencie.

Berlin, 14. listopada.

W Parlamencie złożono cały szereg małych zapytań. Antysemita Werner zapytuje się kanclerza, czy ze względu na przemysłowy stan średni nie zechce się postarać o zniesienie lub ograniczenie zakazu urlopów. Poseł Held skarży się na przekazywanie maki gminom z młynów zamieszcowych, co stanowi szkodę dla młynów drobnych. Poseł dr. Stubmann żąda, aby urzędnicy prywatnych kolei otrzymywali dodatki drożyzniane. Poseł Keil domaga się dla robotników amunicyjnych, aby w razie urlopów nie potrzebowali płacić dodatków do pociągów pospiesznych. Poseł Werner żąda, aby nie pozwalano na stały pobyt w Niemczech żydom polskim, sprowadzonym do robót wojennych.

Poseł Kuhnert na swe zapytanie otrzymuje odpowiedź, że na wiosnę z nastaniem cieplejszej pory rząd zapobiegać będzie sprzedaży ślimaczącego się chleba. Poseł Werner na swe zapytanie o usiłowanych ucieczkach jeńców otrzymuje odpowiedź, że rząd uczynił wszystko, by ucieczkom zapobiedz. Jeżeli Niemcy jednakże chcą korzystać z cennych sił roboczych jeńców, musza im dać znośne warunki życia. Na zapytanie posłów Schielego i Helda, rząd odpowiada, że władze wojskowe otrzymały wskazówki, by nie odbierały rolnikom jeńców na czas wybierania ziemniaków. Wszelkie wnioski rolników o przyswlanie im jeńców uwzględnia się według możliwości. Posłowi Dawidowi rząd odpowiada, że władze wojskowe otrzymały wskazówkę, aby leczących się żołnierzy rannych nie powoływano do służby dopóki się zupełnie nie wyleczą. Na zapytanie posła Müllera z Meiningen rząd odpowiedział: Prawda jest, że niektóre urzędy wojenne badały razem z rzeczoznawcami sprawę połączenia przedsiębiorstw gazetowych, względnie zawieszenia czasopism. Na żądanie zastępcy kanclerza urząd wojenny dał badającym władzom zlecenie, by dalszych wstępnych prac w tym kierunku zaprzestali. Zanim zapadnie postanowienie w zasadniczej sprawie czy i o ile przedsiębiorstwa gazetowe mogą być złączone, interesowanym kolom zawczasu da się możność zajęcia w tej sprawie stanowiska. W sprawie wssokich cen papieru do druku interpelowali posłowie dr. Jäger, dr. Marcus i Gerstenberger. Rząd odpowiedział im co następuje: Prawda jest, że cena papieru gazetowego od pierwszego listopada 1917 roku począwszy, zostanie podwyższoną. Po długich pertraktacjach z kolami intereso-

ją niczego więcej, jak tylko oświecenie ludu pod względem religijnym, moralnym, narodowym, posiadają bezwzględnie rację bytu: jeżeli jednak roszczą sobie pretensję do walerów artystycznych, jeżeli tendencja dobra ma zastąpić sztukę, a cel dobry ma uswiecić wszelki grzech przeciwko estetyce i dobremu smakowi, wtenczas prawdziwa sztuka stanowczo się takiemu sponiewieraniu zasad swych sprzeciwi, a prawdziwy artysta od tendencji tak pojętej odsunie się jak najdalej.

Czyż wynika stąd, iż w dziedzinie sztuki wszelka tendencja jest zła i szkodliwa? Bynajmniej. Oprócz tendencji zewnętrznej, przeważającej od dzieła sztuki jak godło nad sklepem kupieckim, istnieje jeszcze tendencja inna, że tak powiem: wewnętrzna; rodzi się ona z najlepszego przekonania, przepelnia duszę i serce artysty i razem z dziełem jego wydobyla się na świat.

Ważnym dla przykładu tendencje religijna. Nie mówię już o takim Fra Angelico da Fiesole, który podobno modłał się i klećcał malował święte swe obrazy ku zbudowaniu braci zakonnych i wiernych. Ale i artysta religijnie mniej natchniony może mieć chwilę religijnego uniesienia, a pragnąc mu dać wyraz w dziele sztuki, tworzy rzecz szczerze artystyczną, zarazem jednak służącą religijnemu celom. Tak powstały kamienne wizje gotyckich tłumów, tak powstała poeticka teologia „Nieboskiej Komedji” Dantego. Właśnie tendencja religijna, specjalnie katolicka, okazała się istnem błogosławieństwem dla sztuki. Tendencja ta stworzyła style budownictwa, o-

wanemi w obecności zastępców kierownictwa Rzeszy na przeciąg czasu pięciu miesięcy cena papieru gazetowego została ustanowiona na 11 marek na sto kilo. W ciągu wojny zawsze była troška rządu, aby dziennikom wszystkim, a więc także średnim i małym ułatwić byt. Wychojąc z tego założenia rząd Rzeszy także w sprawie ostatniego podniesienia ceny zapoczątkował rokowania, które miały na celu przejęcie znacznej części podwózki przez Rzeszę i państwa związkowe. Niema najmniejszej potrzeby zaprowadzenia takis na celulozę, przeznaczoną dla wyrobu papieru do druku, ponieważ fabrykanci celulozy podczas wojny zawsze oddawali potrzebna do fabrykacji papieru celulozę po znośnych cenach. Dla papieru gazetowego od czasu rozporządzenia z dnia 31. lipca 1915 r. urząd Rzeszy dla papieru do druku ustanowił ceny obowiązujące na długi możliwie termin.

Metody posła dr. Jaworskiego.

W polemice pomiędzy posłem Daszyńskim a Dr. W. L. Jaworskim przyznał się być wiceprezes N. K. N. do występowania w rzadzie poza plecami Kola Polskiego. Twierdził mianowicie, że miał do tego „prawo i obowiązek” właśnie w charakterze wiceprezesa N. K. N.

„Głos Narodu” w tej sprawie zestawiał pewne ważne daty, z czego wynika pewien osobliwy sposób zaslaniania się posła Jaworskiego przed zarzutami opinji.

„Czy wszystkie intencje p. Jaworskiego w ministerstwie spraw zagranicznych były przedsięwzięte imieniem N. K. N.?” Na pytanie to odpowiada „Głos Narodu”:

„Ciało to pod przymusem opinji było zniewolone d. 15. października do zlikwidowania się. Dr. W. L. Jaworski w tym dniu złożył urząd wiceprezesa N. K. N. Zaś interwencja jego u bar. Andriana odbyła się d. 17. października, gdy Dr. Jaworski już wiceprezesa N. K. N. nie był.

Człwi. Dr. Jaworski zwalczał d. 17. października Kolo Polskie już nie jako wiceprezes N. K. N., lecz jako członek tegoż Kola. Fakt ten ośadza się sam. Tłumaczyć go nie potrzeba.

Notowaliśmy cierpliwie wszelkie wybiegi pos. Jaworskiego i jego organu. Dzisiaj dziemy dalej na tej samej drodze, aby stwierdzić, że Dr. Jaworski wyla się coraz fatalniej we własne... prawdy.

Jak będzie ratował się teraz Dr. Jaworski? Jak będzie chciał odwrócić zabójcze konsekwencje swego postępowania?

Pozostaje mu — jakby się zdawało z dawnych jego praktyk — jeszcze jedna droga. Powróć do tego, czemu raz już zaprzeczył: do twierdzenia, że interwenjował u bar. Andriana jako reprezentant konserwatystów: „grupy prof. Jaworskiego”. Prawdopodobnie zaapeluje więc do konserwatystów, aby go „wyrabali” z sytuacji bez wyjścia, aby wzięli na siebie odjum, które tylko na niego spadać powinno: odjum przeciwdziałania Kolu Polskiemu u sfer rządowych.

Taką była zawsze metoda prof. Jaworskiego. Postawie partje wobec faktów dokonanych przez siebie indywidualnie, na własną rękę, a potem powiedziec: ujmiecie się za swym duchowem przewodcą, zesolifarużcie się z nim, pokryjcie jego sprawki własnymi nazwiskami — bo to wasz obowiązek partyjny.

Przykładów na to nie braknie. Przypomnijmy je, gdy zajdzie potrzeba. Bo może i tak się zdarzyć, że Dr. Jaworski wyciągnie sam konsekwencje ze swojej katastrofy?

Jeśli jednak tak się nie stanie, wówczas konserwatyści znajdą przed sobą pytanie: czy brnąć za jedno-tką w dalsze działania, przeciw reprezentacji kraju, czy iść z zawiazaniami oczyma po drogach, na które prowadzi eksc. Jaworski „swoją grupę”?

O spółkach polskich w Królestwie Polskiem

zamieszcza prasa niemiecka w ostatnim czasie dużo wiadomości, przeważnie jednak niedokładnych. W jednym z ostatnich numerów najpoważniejszego organu spółek niemieckich

na darowała światu Madonny Rafaela i Murilla, „Sąd ostateczny” Michała Anioła i ten niezliczony szereg największych arcydzieł, jakimi chlubi się ludzkość i Kościół nasz.

Albo tendencja narodowa i społeczna Niekłrzy krzywec zdają się upatrywać grzech artystyczny w tem, że Henryk Sienkiewicz stworzył Trylogję „dla pokrzestienia serc”, a więc dla tendencji patriotycznej. Gdyby Sienkiewicz dla osiągnięcia celu tego strzeniawierzył się prawom poezji i piękna ludzkiej swe pisał na zamówienie pewnej partji politycznej, to zgoda. Ale skoro tam w głębi serca niósł blask narodowej chwaly i szczerze unilowanie narodowej przeszłości, skoro uczucia te wcielił w dzieło o najwyższej wartości artystycznej, któzby ośmielił się w imieniu sztuki robić mu zarzut z tego? Owszem, szlachetna tendencja mogła stać się dlań źródłem natchnienia i twórczego zapalu. Tendencje można dostrzedz w obrazach Matejki, który pewnie nie bez rozmysłu obrał sobie za przedmiot dzieł swoich najszczytniejsze chwile lub też najczarniejszych ludzi z dziejów naszych. Kto chce, może i Chopina oskarżyć o tendencję dlatego, że np. w polonezie a-dur stworzył obraz szlachectkiej fantazji i rwerskiego polskiego animuszu, a w mazurkach swych raz po razie hold składa ludowej pieśni polskiej. Dla „tendencji” możnaby przekreślić największe dzieła narodowej sztuki.

Pozostaje tendencja etyczna. Słyszyc się nieraz zdanie: Artysta nie jest ani kaznodzieja, ani pedagogiem, nie wymagajcie więc od niego, aby tworzył dzieła dla młodych pa-

(Blätter fuer Genossenschaftswesen Nr. 44) znajdujemy wiadomość, że „dzieki usilnym zabiegom władz okupacyjnych” powstał w Królestwie Polskim nareszcie pierwszy Związek spółek polskich i pierwszy centralny bank spółkowy, że dotąd spółki polskie takich urządzeń nie miały i że też dopiero od teraz ich będzie mógł być prawidłowy. (Względa to na to, jak gdyby Niemcy siebie i świat przekonali chcieli, że cały przyszły rozwój spółek polskich Królestwo Polskie władzom niemieckim będzie zawdzięczało). Wobec tego należy stwierdzić:

1. że Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Rolniczych powstał wyłącznie staraniem meżów, grupujących się około Centralnego Towarzystwa Rolniczego, i że założyciele Związku dość mieli mozoli i trudów, by od władz okupacyjnych uzyskać pozwolenie.

2. że władze okupacyjne na założenie ogólnego związku rewizyjnego, obejmującego n. t. i. spółki wiejskie i miejskie spółki nie udzieliły pozwolenia.

3. że spółki polskie Królestwa od lat już posiadają swój bank centralny, mianowicie „Bank Towarzystw Spółdzielczych” w Warszawie, już przed wojną o kapitale obrotowym dwudziestu i kilku milionów marek, a rocznym obrocie blisko 600 milionów marek.

4. że od lat istnieje w Królestwie Polskiem znakomite funkcjonujące Związki stowarzyszeń spożywczych (konsumów) — a wobec spółek kredytowych spełniali dotąd rolę zwazku Bank Towarzystw Spółdzielczych oraz Biuro drobnych Stowarzyszeń w Warszawie.

Ostatecznie obojętnym być nam może, co Niemcy o naszych instytucjach sadzą, czas im dopiero oczy otworzyć. Koniecznym jest jednakże, byśmy sami instytucje nasze znali jak najlepiej, mieli do nich zaufanie oraz ich się wyłącznie trzymali.

Rok Kościuszkowski.

Swarzędz. W niedzielę 18. bm. odbędzie się wieczorem o godz. 7. w sali p. Marco obchód Kościuszkowski. Na program składają się: Gra na fortepianie, wykład, deklamacje, śpiewy chórowe i solowe. Czysty zysk przeznaczony na fundusz Kościuszkowski. O liczny udział uprasza Zarząd Kola „Sp. Dembiński” Tow. Przemysłowców.

Ze Smiła otrzymujemy list z zażaleniem, że od miesiąca już odbywają się wszędzie obchody Kościuszkowskie, nawet w stronach niemieckich na wchodźwie, a tylko w Smiglu głucho dotychczas. Smigiel liczy około 3 tysiące mieszkańców polaków, w tem wiele inteligencji świeckiej i duchownej. Dotąd nikt jednak nie pomyślał o urządzeniu obchodu ku czci Naczelnika: nie pomysłano nawet choćby o urządzeniu uroczystości kościelnej. Gdy w całej Polsce, gdzie wszędzie, gdzie tylko polska rozbrzmiewa mowa, gdy nawet wśród narodów obcych (Szwajcaria, Rosja, Ameryka, Anglia itd.) składa się należyty, roczny hold wielkiemu bohaterowi nie tylko Polski, ale ludzkości całej — w Smiglu dotychczas cicho i głucho. Komentarze zbiteczne.

W Poniecu odbędzie się obchód Kościuszkowski na sali p. Ratajczaka w niedzielę, 18. bm. o godzinie 7. wieczorem. Na program wieczoru złożą się pomiędzy innymi: Zagajenie ks. Dr. Skrzwdlewskiego, „Prolog” Wilkanowicza (względnie p. Bol. Laurentowski), śpiewy chórowe pod batutą p. Jana Laurentowskiego, wykład ks. prob. Tad. Dvkierta, deklamacje, obrazy świetlne i śpiewy wspólne. Bilet do nabycia poprzednio u p. Stangreckiego w Ryńku. Czysty dochód przeznaczony na fundusz Kościuszkowski. (c)

Wielkie Chrzypsko. Tutejsze Tow. Robotników urządziło w niedzielę 11. listopada staraniem ks. prob. Panewicza obchód Kościuszkowski, który zgromadził przeszło 300 uczestników, tak iż sala p. Gawrycha zapelniona była po brzegi. Na podwyższeniu umieszczono

nieniek lub dla ludu lub dla moralnego pouczenia; aby wyrzucił z swej palety czarny kolor grzechów i występów, był purpurową barwą namietności ludzkich — celem uniknięcia zgrzeszenia.

Cóż na to odpowiemy? Jasnym jest, że każdy normalny artysta, zanim rodzaje się pomysły wyda na świat, wprawdzie podda je krytyce; bo podobno każdy człowiek, i artysta także, ma oprócz pomysłów dobrych często też niedobre i niemądre. Stąd wynika, że swoboda artystyczna ma swe granice i nie wstawiamy napróżno sobie i drugim, że dla artysty żadne prawa nie istnieją. Co najmniej będzie się musiał poddać prawom rozumu i prawom estetyki.

Były wprawdzie czasy, gdzie i tym dwóm prawom zaprzeczano, głosząc zupełną anarchję artystyczną. Produkowano brzydactwa, że włosy na głowie jeżyły się z odrazu — a krytycy mówili: „to piękne, bo szczerze”. Produkowano poematy, które nazwałyby można cmentarzami logiki, gramatyki i dobrego smaku; mimo to — jak ongi kapłani w świątyni delickiej łowili urwane słowa kapłanki Pi-tiji, siedzącej na trójnogu wśród odurzających klebów dymu, i z słobnie pogmatwanych układałi prorocтва — podobnie i niektórzy krytycy chcieli w bezsensownych bredniach samozwańczych poetów widzieć „niezłobioną mądrość”, a z myślników i wykrzykników układałi całą filozofję.

Na szczęście te czasy minęły. Logika i estetyka powoli znowu opanowały sztukę i

no popiersie Kościuszki, ozdobione wstęgą czerwono-białą, nad niem widniały herby polskie i piękny obraz Naczelnika. Kwiaty i zieleni dopełniały dekoracji. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Panewicz, poczem odśpiewano wspólnie „Patrię Kościuszkę na nas z nieba”. Następnie p. Wanda Gawrychówna deklamowała Ujejskiego; ku czci Kościuszki. Po wspólnym śpiewie „Na Wawel, na Wawel”, deklamowała p. Bronisława Rembaczówna wiersz pt. „Przysięga”. Najważniejszym punktem obchodu był wykład o życiu i czynach Kościuszki, wygłoszony przez ks. prob. Kowalewicza z Wierzbowa, który, pelen poświęcenia, kiedy wskutek zmian w rozkładzie jazdy kolejowej nie mógł przybyć pociągiem, 34-kilometrową drogę z Wierzbna w pow. skwierzyńskim do Chrzypaska odbył konno, ażeby tylko dotrzeć do przyczepienia. Jego gorący, z temperamentem wygłoszony wykład uczynił na słuchaczy głębokie wrażenie. Nastąpił teraz wspólny śpiew „Piękna nasza Polska cała”, i deklamacja p. Marvni Grzesiakówny „Zdobycie armat pod Racławicami”. Żywe zajęcie wywołały obrazy świetlne z życia Kościuszki, przedstawione przez p. Cej. z Poznania, a objaśnione przez ks. prob. Kowalewicza. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła” zakończył ten piękna i niezwykła w naszych stosunkach uroczystość. Uczestnicy rozchodzili się do domów w podniosłym nastroju. (c)

Galowo. Jak rzewnie przemawia imię Tadeusza Kościuszki do duszy ludu polskiego — wiejskiego, dowodem te niezliczone obchody jubileuszowe, na których lud ze wsi tłumnie zapelnia sale — dowodem i uroczystość w Galowie, majątku p. Dr. Ludwika Mvcielskiego. W niedzielę 11. bm. o godz. pół do 3. zebrał się pracownicy lud Galowa i Jastrowa, oraz dwory, ich goście i duchowieństwo parafjalne w odświętnej i z niemałym artystycznym przystrojeniem wozowni. Umiejętne rece zamieniły ją na ten dzień raczej na gustowną salę. Zeleni świerków ścian zdobne w barwne chorągiewki i portret bohatera świadczyły zaraz na wstępie o trudach i staranności, z jaką uroczystość urządzano i od razu wywołały u wszystkich uczestników godny nastrój — poważny i uroczysty. Przed podium ustawiono biust wodza, tonący wśród śnieżno-białych chryzantemów i bujnej zieleni.

Zgromadzonych powitała serdecznie panna Zofja Mvcielska. Chór dziewcząt pod batutą p. Salkowskiego odśpiewał ładnie pieśń narodową, składając pierwszy wianek holdu i stóp bohatera. Następujące deklamacje trafiały do serc słuchaczy, zwłaszcza dziarsko wypowiedziany wiersz przez młodziana w barwnej sukmanie „szamotulskiej”. Nastąpił potem wykład p. Ruszczyńskiej ze Szczuczyna. Zaczem po kilku dalszych deklamacjach również ze zrozumieniem wygłoszonych, z sercem dziwnie radosnym odśpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła” a w błagalnym skubieniu „Boże coś Polskę”. — Słuszne więc było podziękowanie i gorące uznanie ks. proboszcza, które na końcu wyraził dziedzicom na majątkach galowskich, a w szczególności ich córce p. Zofji. Zebrana kwota 208 mk. przeznaczona na fundusz Kościuszkowski.

Oby wszystkie polskie majątki urządziły podobne obchody a lud wiejski — robotczy, który okazuje tyle dla nich zrozumienia, odczuje za to szczerą wdzięczność dla swych chlebowodawców. W czasie pokojowym urządzano po majątkach wieńce — obecnie niech je zastąpią obchody Kościuszkowskie!

Września. Obchód Kościuszkowski odbył się staraniem Komitetu zjednoczonych towarzystw na sali Odeon 4. i 5. listopada. Poszczególne części obfitego programu wykonano ku ogólnemu zadowoleniu. Prolog Wilkanowicza ze zrozumieniem i z zapalem wygłosił p. M. Dzieciuchowicz z Poznania. Śpiewano kantatę ks. Kleina i „Bohaterowi” Kurpińskiego. Śpiewy te, wykonane pod batutą p. Ignacego Gawlaka z Kostrzyna, wypadły wspaniale. To też publiczność nie szczędziła p. Gawlakowi oklasków nie tylko jako dyrygentowi ale i jako skrzypkowi. Usłyszeliśmy sumiennie wykona-

skrepowały wybujałą swobodę artystów. — A etyka?

Jak logika w dziedzinie myśli, tak etyka dzierży berło w dziedzinie czynów ludzkich; mimo to liczni artyści w czynach swych artystycznych przeciw prawom etycznym się buntują, odsuwają je jako krepujące wolność.

Pomysł artystyczny podobno nie na tem nie ucierpi, że przejdzie wprawdzie przez kwarantannę rozumu; czemuż więc nie miały się także poddać cenzurze etyki? Czyż mam przypuszczać, że w duszach owych artystów upodobania antymoralne i antyreligijne są tak silne, że skrepowanie ich podetnie im swobodę i natchnienie twórcze? Lecz byłoby to przyzwanie złośliwe, a nie lubię złośliwości w typuscie, więc muszę przyjąć, że artyści się boją, aby etyka nie stała się tyranem estetyki. Obawa całkiem niesłuszna!

Wszakże etyka wewnętrznych praw estetycznych żadną miarą nie narusza. Etyka bynajmniej też nie żąda od artysty, aby kłamał prawdziwie życiowej i zanymkał oczy na przepaść i cienie życia ludzkiego. Jeżeli jednak artysta kulturuje w dziełach swych wyłącznie prawie pesymizm chorobliwy i ohydę życia, pełną gorszącej jaskrawości, wtedy niezdrówą taką tendencją słuszenie się zwalcza. Nie zabrania też etyka a priori przedstawiania w sztuce nagiej piękności; nikt pewnie jeszcze się nie zgorszył posagami greckimi, pełnymi klasycznego i uduchowionego piękna. Ale sztuka wywrodziła zamiast piękności nagiej przedstawia nam piękność rozebraną; a wysta-

ny polonez koncertowy Skarżwińskiego i głęboko odczytany nokturn Chopina. Do śpiewu i skrzypiec po mistrzowski akompaniował p. aptekarz Kinowski z Kostrzyna.

Piękny obrazek przesyłał się następnie przed naszymi oczyma: 50 dzieci przybranych w białe sukienki z czerwonymi kokardami odśpiewało znaną pieśń „Boże Ojcie, Twoje dzieci”. Panna Stefania Chelmińska wyśpiewała chór dziecięcy i może być zadowolona, gdyż publiczność widokiem malowniczo zestawionego chóru była zachwycona, a i śpiew sam wypadł dobrze. Deklamację „Pogrzeb Kościuszki” panna Iza Krzyżgórska wypowiedziała z temperamentem. Odczyt wygłosił ks. prob. Wierzechaczewski ze Stawu. W krótkich a jednych słowach stawil nam przed oczyma wzór tego najlepszego polaka. Na zakończenie wieczoru przedstawiono obrazek sceniczny ks. Zakrzewskiego „Na krwawy chrzest”. Amatorzy wykonali swe role dobrze, wyczuwano się pilne przygotowanie i szczerstwo reżyserji. Przedstawiono wreszcie żywy obraz „Poświęcenie szabli” i śpiewem „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość.

Scena była przystrojona bardzo pięknie. Na wysokim kopcu z zieleni i kwiatów otoczony sztandarami miejscowych towarzystw widniał bust Naczelnika — ponad nim powiewał sztandar czerwony z białym orłem. Kwiatów i zieleni używała laskawie ze swej oranżerji p. hrabina Ponińska.

Całość wypadła dobrze, każdy opuścił salę podniesiony na duchu. Sala w obydwa dni była przepelniona. Dodać trzeba na pochwałę obywatelstwa wrześnińskiego, że do urzędzenia uroczystości zabrali się wszyscy, a każdy z zapalem. Dni: 15. października i 4. i 5. listopada były u nas dniami uroczystymi. Była krzepa i był zapal, ale była też równocześnie imponująca powaga. Silens.

W Tucholi odbędzie się uroczystość obchodu setnej rocznicy zgonu naszego Bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki w niedzielę 18. bm. o godz. 5 i pół na sali Browaru — Schlossbrauerei. Program: 1) Prolog 2) Śpiewy Kółka śpiewackiego na mieszane głosy 3) Deklamacje 4) Przemowa 5) Teatr „Kościuszkę w Petersburgu”. Na koniec wspólna pieśń „Boże coś Polskę”. Wstęp na salę bezpłatny — zbierać się będzie dobrowolne składki na cele dobroczynne.

W sobotę 17. bm. próba gienralna dla dzieci o godzinie 6.

W poniedziałek 19. bm. o godz. 9. w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Takie same uroczystości odbędą się w powiecie naszym:

w Cerkwinie w środę 21. bm. o godz. 5 i pół na sali p. Ringla;

w Gostoczynie w niedzielę 25. bm. o godz. 5. na sali p. Komorowskiego. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Komitet.

Budowa pomników Kościuszki w Królestwie. Warszawska „Gazeta Poranna” donosi, pomiędzy innymi: Z licznych miast a nawet gmin wiejskich dochodzą wieści o tworzeniu komitetów budowy pomników dla bohatera spod Maciejowic. W wielu miejscowościach włościanie uchwalili przystąpić bezzwłocznie do zrealizowania tych projektów.

Wystawa zdobnictwa i robót kobiecych w Poznaniu.

Komitet niżej podpisany otwiera 4. grudnia br. pokaz prac ręcznych — na rzecz głodnych i potrzebujących rodaków w Królestwie. Pragniemy dać całkowity przegląd wysiłków z zakresu zdobnictwa naszego. Prosimy więc usilnie o nadświadczenie prac ręcznych wszelkiego rodzaju i techniki — haftów, aplikacji, malarstwa na drzewie, szkła, porcelanie, mozaiki drzewnej, ceramiki itd.

Dział przemysłu artystycznego rozszerzamy w tym roku przez prace charakterystyczne,

wiając na widok publiczny rzeczy, które światła dziennego starannie unikają, grzeszy tak przeciw prawdziwemu realizmowi, jak i przeciw etyce, wśród widzów zaś wywołuje albo odrazę, albo zgola inne niżeli zadowolenie estetyczne.

Niestety wielu artystów o takie „drobnostki” nie dba, zobowiązania etyczne dla nich nie istnieją. Dla nich najwyższą religiją jest sztuka (złe pojęcie), oni też religiją są kapłanami, a dzieło sztuki — to bożyszcze, przed którym klęknąć ci trzeba, człowiecze, w niemym zachwycie: istne bałwochwalstwo artystyczne!

Na szczęście społeczeństwo nasze tak daleko jeszcze nie postąpiło, aby dla miernych najęsciej produktów t. zw. artystycznych porzucać wieczne i wszechobowiązujące zasady etyczne, aby w imię sztuki tolerować wszelką chorobliwość i ohydę moralną, które jak trujący jad z niezliczonych dzieł sączą się w duszę narodu, zwłaszcza najwrażliwszej jego części: młodzieży.

Nie wymaga się od artysty, aby dzieło swe poddawał prewencyjnej cenzurze władzy kościelnej; odnosi się to jedynie do dzieł teologicznych, ascetycznych, etycznych itp.; nikt też nie będzie się starał zmienić przekonania artysty za pomocą siosu, tortur lub więzienia; są to metody już przestarzałe. Skoro jednak autor poczyni chorobliwe swe pomysły narzucać narodowi, skoro dzieło wierze i moralności, słowem pożyteczności powszechnej przeciwne w typicznych egzemplarzach rozruca wśród społeczeństwa, które dotychczas wiare ojców i

oparte na moralnościach ludowych z różnych stron Polski. Mamy zapewniwszy współdziałanie jednostek, które w dziedzinie naszej zapoczątkowały walkę z banalnością, szablonem fabrycznym i naleciałością obca.

W dniu 18. grudnia wygłosił p. Felicja Gosienicka z Gniezna referat „Swojski charakter z dobrietwa”. Dalej chodził nam o uprzystępnienie szerszemu ogółowi ciekawych okazów tkactwa naszego, i starych haftów. Kilimv, welniaki, pasy sluckie, cenne hafty, zadrobnie przechowywane w zbiorach prywatnych, niech zasila wstawę, której celem zlagodzenie dolii Bezdornych. Prócz działów wyżej wspomnianych, rezerwujemy miejsce dla przemysłu domowego, z myślą ułatwienia mu zbytu.

Ekspozycje przyjmujemy od dziś do 30. listopada. Przesyłki, o ile możności asekurowane, prosimy kierować do pań komitetowych z bliższymi adresami.

Cichowiczowa Helena, Cynkowa Zofja, Dziembowska Zofja, Englichowa Marja, Głęboka Wanda, Gosieniecka Felicja, Gantkowska Teresa, Haza - Radlicowa Marja, Hacıowa Anna, Hedingerowa Jadwiga, Jaworowiczowa Jadwiga, Kapuścińska Stefania, Kościeliska Marja, Krysiewiczówna Walentyna, Kuzstelanówna Iza, Leitgebrowa Marja, Leitgebrowa Józefa, Lebińska Hal'na, Mieczkowska Kazmiera, Mieczkowska Helena, Moszczeńska Anna, Mukulowska Dora, Niegołewska Stanisława, Niedzielska Jadwiga, hr. Ostrowska Marja, Pfitzerówna Janina, Paruszczyńska Marja, Paczkowska Klara, Pernaczewska Joanna, Sławska Iza, Stableska Elżbieta, Suchowiakowa Marja, Szlagowska Anna, Siuchnińska Ewa, Walkowska Jadwiga, Wicherkiewiczowa Marja.

Przyjmują roboty: Cynkowa, Ryerska 19, Paczkowska, Podgórska 9, Pernaczewska, Wittinga 5, Leitgebrowa, W. Berlińska 35/37, Lebińska, Dolna Walowa 1, Mieczkowska, Ogrodowa 13, Suchowiakowa, Aleje (Wilhelmstr.) 23.

Wiadomości z dalszych stron.

• Milicjant aresztuje własną żonę. Pisma warszawskie donoszą: W październiku r. b. w Grójcu przed bramą jednego z domów, dwie kobiety pokłóciły się i wszczęły alarm. Milicjant Mikolaj Erber zaprowadził obie do komisariatu, gdzie spisano protokół: jedna z oskarżonych o zakłócenie spokoju była Leokadja Bryszek, żona robotnika, druga — żona wspomnianego milicjanta Erbera. Obie stanęły przed sądem w Grójcu, który skazał żonę milicjanta na dzień aresztu, Bryszkową zaś na tydzień aresztu. Żona milicjanta nie apelowała, Bryszkowej wdział apelacyjny pod przew. sędziego Krzesimowskiego zmniejszył karę do 10 mk. grzywny.

• Lichwa ubraniowa w Wiedniu. Połtwa wiedeńska udało się wykrwóć bandę lichwiarzy, złożoną z galicyjskich żydów uciuchów, która, nie mając grosza kapitału, umiała jednak robić milionowe obroty, wykupując materiały na ubrania i sprzedając je potem z chwiałym zyskiem. „Interes” złożył pomocnik kupiecki Macker na spółkę z Szymonem Hammerem, głównymi zaś dostawcami byli Teich, Bechel, Jengendor, Ida Mandlowa i w. i. Wszycy uszli do więzienia, a w ten sposób, aby towar z ręki do ręki sprzedawać z zyskiem 6—20 proc. Towar więc, przechodząc w kółku, drożał tak, że 1 metr materiału, który kosztował przed wojną jedną koronę, doszedł do ceny 80 koron. Lichwiarze byli w spółce z wielką wiedeńską firmą Dawid Loeffner, która kupowała od nich materiały i dalej je sprzedawała, ponosząc obrzeczne cenę, nie wdając żadnych faktur, tylko najwyżej karteczki bez daty i adresu. Afera ta wywołała w Wiedniu wielkie wrażenie w kołach kupieckich. Lichwiarzy uwieziono, a u Mandla i Baeka skonfiskowano towaru za 5 milionów koron.

etyczne dobro za najwyższe poczytuje skarby, wtedy czas, aby ci, co do tego są powołani, napiętnowali autora jako szkodnika narodowego, który zasługuje na to, aby go wraz z twórcami jego stawić poza nawias społeczeństwa i odczynny. Nie stworzono jeszcze takiego dzieła sztuki, dla którego wartoby poświęcić zasady wiary i moralności i rozkład wszczęć w dusze narodu.

Nasi filozofowie „od sztuki”, zamiast podejmować artystyczne najazdy na „szablony etyczne i wyznaniowe”, lepiejby zaiste zrobili, gdyby starali się wreszcie obalić mur fatalny, który zbudowała doktryna nowoczesna między tem, co dobre, a tem, co piękne. Prawdziwe piękno jest zarazem etycznie dobre, a najwyższa Piękność i najwyższe Dobro — to jedno. Stąd też dzieła, uznane przez ludzkość całą jako szczyt piękności artystycznej, są również pełne wartości etycznej; odwrotnie: przedstawiciele najwyższej doskonałości etycznej są niewzruszonymi wręcz źródłami dla sztuki wszystkich czasów.

Podobnie jak w roślinie lub w ciele ludzkim prawa biologiczne działają w pięknej harmonii z prawami chemicznymi i fizycznymi, podobnie i estetyka może i powinna być w zgodzie z etyką, nie tracąc nic z swej wolności i wartości. Idealy etyki — to nie kajdany krepujące, lecz skrzydła, unoszące duszę artysty w sferę piękna prawdziwego i trwałego.

Wągrówiec.
Ks. Zygmunt Baranowski.

Penczochy i rekawuski, handla Kalamajski, tancie, Sade i Chelminski